Kuryer Poznański.

Nr. 69. Redaktor odpowiedzialny **Sobota, 24 marca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 24 marca.

Wszystkie wieści o bliskiém i pewném porozumieniu pomiędzy Anglią i Rosyą były przedwczesne. Angielska rada gabinetowa postanowiła w środę odrzucić protokuł rosyjski. Ignatiew nic nie sprawiwszy wrócił do Paryża w czwartek, zkąd wczoraj wieczór miał zamiar wyjechać do Wiednia, nie troszcząc się już wcale o rzymskich lekarzy. Układy rozbiły się o kwestyą rozbrojenia, którą Anglia chciała koniecznie umieścić w protokule, a Rosya z całą stanowczością temu się oparła. Pomimo tedy, że na pomyślny rozwój układów potężne działały wpływy, pochodzące tak od samego cara rosyjskiego jak królowéj Wiktoryi i cesarza niemieckiego, jak do Köln. Ztg z Londynu donoszą, porozumienie dla wzajemnéj nieufności nie przyszło do skutku.

Jakkolwiek protokuł rosyjski należał już do historyi, to jednak na przedwczorajszém posiedzeniu angielskiéj Izby wyższéj poddano go jeszcze gwałtownéj krytyce, przyczém poruszono inne jeszcze bardzo zajmujące punkta przesilenia wschodniego. Earl Dudley domagał się bliższych objaśnień o położeniu kwestyi wschodniéj i wyraził obawę, że protokuł, jakkolwiek podpisanie go zapewniłoby pokój europejski, nie daje żadnych rękojmi, ażeby w chrześciańskich prowincyach miała być zaprowadzoną lepsza administracya. Dudley wniósł o dalsze przedłożenie dokumentów, odnoszących się do kwestyi wschodniéj i oświadczył, że z przedłożonéj dotychczas korespondencyi pokazuje się postępowanie ambasadora Elliota jako dyplomaty nagany godne. Lord Somerset wypowiada ubolewanie swe na ten zarzut uczyniony Elliotowi bez poprzedniéj zapowiedzi. Hr. Derby uskarżał się także na to niestósowne postępowanie i dowodził, że gdyby Dudley był czytał księgę błękitną, byłby wiedział, że stósunki dyplomatyczne Anglii z Portą nigdy nie były zerwane i że o tém reszta mocarstw była zawiadomioną. Jeżeli Dudley wie, że porozumienie niechybnie przyjdzie do skutku, to Dudley wie więcéj aniżeli on (Derby). Podług zdania Dudleya jest wogóle zachowanie europejskiego pokoju podrzędnego znaczenia a głównym celem osiągnięcie lepszego zarządu w europejskich prowincyach Turcyi; należy jednak rozważyć, że europejska wojna większeby wywołała okropności, aniżeli te, które się wydarzyły w prowincyach. Tekst zaproponowanego protokółu i warunki, pod któremi mógłby być podpisany, jeżeli wogóle przyjdzie do podpisania, są przedmiotem zastanowienia gabinetu. Jeżeli protokół będzie podpisany, taić tego nikt nie będzie. Niech będzie jakie chce usposobienie moje dla Porty, mówił Derby daléj, byłbym dwa razy, jako niezawisły par, rozważył, czybym mógł w ten sposób przemawiać, jak Dudley; mowa bowiem taka, o ile może wywierać wpływ po za Anglią, zdolna jest podburzyć rosyjski naród przeciw pokojowéj polityce swego rządu, jakiéj tenże, z pewnością ku chwale swojéj, trzymać się jest gotów, a nadto mowa podobna zdolna jest wywołać trudności w stósunkach do zaprzyjaźnionych mocarstw i wszechstronnie pożądane rozwiązanie albo zwlec, albo zupełnie niemożliwém uczynić. Kończąc bronił Derby postępowania Elliota i przyobiecał przedłożyć w krótkim czasie dalsze sprawy wschodniéj dotyczące dokumenta. Lord Stratheden ze względu na obecne krytyczne układy odroczył swój wniosek także do sprawy wschodniéj się odnoszący aż po Wielkanocy.

Po ukonstytuowaniu się senatu i Izby deputowanych w parlamencie tureckim i po przyjęciu tymczasowego porządku obrad, przedłożonym zostanie, jak donoszą do Presse, wniosek i to w obu Izbach o ułożenie dziękczynnego adresu do sułtana. Po dokończeniu spraw tych przejdzie dopiero parlament do właściwych obrad. Co się tyczy stósunku, jaki zajmą pojedyńczy deputowani względem siebie poza parlamentem, to, jak do wspomnionego dziennika donoszą, wytworzą się cztery główne frakcye i to: 1) frakcya turecka, do któréj wejdą deputowani tureccy z Turcyi europejskiéj, z Azyi Mniejszéj, Armenii, z nad brzegów morza Czarnego i z Północnéj Mezopotamii; 2) frakcya arabska, do téj dołączą się deputowani z Syryi, Południowéj Mezopotamii, arabii i z paszalikatu Tripolis-Fezan; 3) frakcya ormiańsko-grecka z deputowanymi ormiańskimi i greckimi; 4) frakcya słowiańska, z niewielu deputowanymi z prowincyi słowiańskich. Deputowani żydzi przyłączą się prawdopodnie do pierwszych dwóch frakcyi.

W czwartek 15 bm. Kardynałowie Apuzzo, Howard, di Canossa, Serafini, Nina, Sbarreti i de Falloux przybyli do Watykanu o pół do dziewiątéj i udali się do kaplicy urzędowéj w pobliżu sali konsystoryalnéj i tam czekali na Kardynałów naczelników trzech kardynalskich porządków, wicekanclerza i kamerlinga św. Kościoła, tudzież kamerlinga św. Kolegium. W obecności tych dostojników wykonali przysięgę.

Gdy się to działo, Kardynałowie którzy jeszcze nie byli otrzymali kapelusza a mianowicie Kardynałowie Chigi, Franchi, Oreglia, Martinelli, Antici-Mattei, Giannelli, Ledóchowski, Simeoni, Bartolini, d'Avanzo, Franzelin, Randi i Pacca, zgromadzili się w sali konsystoryalnéj.

Skoro przybył Ojciec św., dwóch najstarszych Kardynałów-dyakonów udało się do kaplicy po Kardynałów nowo mianowanych.

Następnie Kardynałowie dawniéj mianowani a mający otrzymać kapelusze stanęli w półkole u stóp tronu, a nowi Kardynałowie także w półkole za nimi.

Skoro wszyscy uklękli, Ojciec św. pobłogosławił kapelusze a potém nałożył każdemu Kardynałowi po kolei.

Nastąpiły wedle zwyczaju wzajemne uściski Kardynałów. Potém Ojciec św. wrócił do siebie a Kardynałowie udali się do kaplicy tymczasowéj, gdzie odśpiewano Te Deum a Kardynał dziekan odmówił modlitwy Super electos.

Dawniéj, kiedy te obrzędy odbywały się z całym splendorem, Kardynałowie w ręce Ojca świętego przysięgę składali a Te Deum śpiewano w kaplicy syxtyńskiéj.

Telegram z biura Wolffa donosi z Rzymu, że wieści, obiegające tamże o stanie zdrowia Papieża, są zadowolniające. Słabość tylko nóg nie pozwala Papieżowi chodzić i musi kazać się nosić.

Berlin czy Lipsk?

Zajmując się w piśmie naszém głównie sprawami naszemi, polskiemi, tak społecznéj jak i politycznéj natury, nie mamy zwyczaju na tém miejscu zwracać uwagi Czytelników na sprawy ogólniejsze, i tylko wtenczas głos w takich przedmiotach zabieramy, kiedy i nas choć pośrednio obchodzą.

Do tego rodzaju spraw zaliczyć możemy i obrady, jakie się w bieżącym tygodniu toczyły w parlamencie niemieckim, w którym w poniedziałek i w środę zastanawiano się nad projektem bundesrathu, żądającego, aby najwyższy trybunał Rzeszy niemieckiéj znajdował się w Lipsku. Obrady te niezwykły przedstawiały widok, po raz pierwszy bowiem pokazało się, iż wierni satelici rządu niemieckiego narodowo-liberalni wystąpili przeciw projektowi rządowemu, po raz pierwszy pokazało się, iż te filary dzisiejszego systemu rządowego rozdwoiły się pomiędzy sobą, że wszystkie opozycyjne żywioły w parlamencie: Polacy, Centrum, Alzatczycy, socyalni demokraci, postępowcy itd. głosowali za rządem, i że rząd za pomocą tych opozycyjnych żywiołów ogromną większością zwyciężył dotychczasowych swoich popleczników. Nic dziwnego, że książę kanclerz, nie chcąc patrzyć na to niebywałe widowisko — nie przybył wcale na posiedzenie i nie zaznaczył wcale stanowiska, jakie w téj sprawie zajmuje...

Powiedział rzymski poeta, że:

Graecia capta ferum victorem cepit, et artes
Intulit agresti Latio...

Podobnie stało się i z cesarstwem niemieckiém, które powstawszy z klęski odwiecznego swego wroga, Francyi, usidliło się w główny błąd francuski, w centralizacyą, pragnąc wszystek indywidualizm rozlicznych państw i państewek, z których się składa, zniweczyć. Przeciw tym zachciankom Prus, identyfikujących się z cesarstwem, nastąpić musiała i nastąpiła reakcya, a nastąpiła w łonie samego rządu związkowego, który korzystając z nadanych mu konstytucyą prerogatyw, oświadczył znaczną większością na korzyść państw związkowych a na niekorzyść Prus, iż żąda, aby najwyższy trybunał Rzeszy znajdował się w Lipsku a nie w Berlinie. Ta decyzya rozdrażniła księcia Bismarcka, rząd pruski i wszystkich „przyjaciół państwa“ i wywołała one cierpkie zarzuty księcia kanclerza, wypowiedziane niedawno w parlamencie a wymierzone przeciw partykularystycznym dążnościom. Nie chcieli i nie mogli zrozumieć zagorzali Prusacy, iż państwa związkowe, złożywszy tyle ofiar na ołtarzu wielkiéj niemieckiéj Ojczyzny, pragną dzisiaj zachować choćby tylko okruchy swéj odrębności, pragną, aby ta wielka Ojczyzna nie zginęła zupełnie w Prusach, nie stała się czczym tytułem bez realnéj podstawy. Zaczęli tedy ciskać obelgi na rządy związkowe, zaczęli liczyć, ile milionów mieszkańców mają Prusy, a ile reszta państw razem wzięta, zaczęli natrząsać się z Lippe-Detmoldu i Bückeburgu; w sali parlamentu nawet poseł hr. Bethusy-Huc natrząsał się z Lipska i jego handlu skór. Wszystkie te podjazdowe wycieczki na nic się nie przydały, nawet usilne a ciągle powtarzane twierdzenia, jakoby jedynie Berlin mógł być właściwém i odpowiedniém miejscem dla najwyższego trybunału, i groźby wypowiedziane przez ministra sprawiedliwości dr. Leonhardta, iż w takim razie Prusy będą zniewolone urządzić osobny trybunał dla siebie w Berlinie — nie przechyliły szali zwycięztwa na stronę

---

(24)

Paweł Winter.

Powieść z angielskiego.

Przeł. * * *

(Ciąg dalszy. Patrz nr. 63).

XX.

Kółko zgromadzone w salonie nie zaniepokoiło się nagłém wyjściem baroneta. Gdy wrócił, ledwie zdolen pokryć dręczący go niepokój, zastał wszystkich, jak ich był zostawił. Pani Creamly rozparta jeszcze na swoim fotelu, trzymała książkę i zdawała się ją czytać z uwagą; ale co chwila spoglądała z pod oka na towarzystwo w drugim końcu salonu i nie traciła ani jednego słówka, które tam mówiono. Paweł Winter właśnie był skończył swe opowiadanie, a panienki każda według swego usposobienia robiła uwagi pół żartem, pół seryo nad bohaterem powieści. Pan Brookland zbliżył się do Pawła i dotknąwszy jego ramienia, rzekł:

— Czy zechcesz mi użyczyć pięć minut rozmowy?

— I owszém, odpowiedział i wstał natychmiast.

Małgorzata spojrzała na ojca, spostrzegła, że blady i zdawał się być wzburzonym.

Cóż mógł mieć do powiedzenia panu Winter? Strach ją ogarnął i zawołała:

— Czy mogę iść z tobą ojcze.?

Pan Brookland zawahał się chwilę.

— Jeśli sobie tego życzysz Małgorzato dobrze, rzekł po chwili. Może i lepiéj, że tam będziesz.

— Będzie wiele lepiéj, odpowiedziała, przymuszając się do uśmiechu.

Nie wiesz jak dobrą jestem do rady. Gdyby mężczyzni częściéj nas się radzić raczyli, nie popełnialiby o połowę tyla niedorzeczności.

Pan Brookland pozostawał zamyślony z chmurném czołem i spuszczoną głową.

— Czy nie jesteś chory drogi ojcze, spytała jeszcze Małgorzata.

Kilka już razy wzywał Pawła na radę lekarską, myślała, że i tym razem chce go się poradzić.

— Nie moje dziecko, nie, to nie ciało cierpi.

Przyszli tymczasem do biblioteki: p. Brookland ich wpuścił naprzód i zamknął drzwi za niemi. Wtedy bez żadnego wstępu obrócił się do Pawła i zapytał go:

— Jak dawno nosisz imie Wintera, czy prawda, że nie jest twojém własnem? Młodzieniec się zachwiał, jakby był otrzymał cios w same piersi; krew gwałtownym prądem uderzyła mu do twarzy, zaczerwiniła czoło i wezbrała na skroniach, potém cofnęła się wolno i pokryła je śmiertelną bladością. P. Brookland pomimo oburzenia czuł się wzruszonym, wzrok jego złagodniał, gdy Paweł odpowiedział:

— Wstrząśnienie było gwałtowne, a że od pana pochodziło, trafiło do serca.

— Zrobiłem ci za nagle to zapytanie, rzekł p. Brookland, nie przeczuwałem, że ci takie wrażenie sprawi. Uspokój się, nim mi odpowiesz.

— Zawsze by trzeba na tém skończyć, lepiéj zrobić od razu, rzekł Paweł z spokojem zastraszającym w obecnéj chwili. Zamilkł na chwilkę, potém mówił daléj:

— Widzę że nieprzyjaciel zaprowadził pana na ślad bolesnéj tajemnicy mego życia. Byłbym wolał uprzedzić jego złość i sam mówić pierwszy. Dwadzieścia razy chciałem panu wyznać nieszczęście, które mnie zmusza do wstydzenia się własnego nazwiska; nie śmiałem: obawa utracenia szacunku pana wstrzymywała mnie zawsze.

— Ojcze, zawołała Małgorzata, nie pytaj go. Jeśli winny, niech się oddali, ale niech nam nic nie powie. Zdawał się tak dobry, tak szlachetny, nie zniosłabym, gdybym się miała dowiedzieć o jego hańbie.

Mówiła ze łzami w głosie, chociaż oczy jéj były suche i palające. Gwałtowność jéj wzruszenia dodała odwagi Pawłowi i głosem, dziwnie pewnym po poprzedniéj słabości, rzekł:

— Tak jest, jestem shańbiony, ale nie z mojéj winy dzięki Bogu. Ręce moje czyste, wierzaj pani, inaczéj nie byłbym śmiał dotknąć twoich.

Rękę wyciągnął ku Małgorzacie; ona, wiedziona niepowstrzymaném uczuciem, włożyła w nią swoje z czułém zaufaniem. P. Brookland patrzał na nich; podejrzenie, rzucone przez Joëla, przedstawiło mu się żywo: ten Paweł Winter, którego przeszłość pokrywała zmaza, czyż byłby śmiał sięgnąć aż po Małgorzatę?

— Dosyć tych niedorzecności! zawołał, odsuwając córkę z gniewem. Co do pana, po tém co mi sam wyznałeś, dziwię się, jak śmiałeś wnijść do mego domu i radzę jak najprędzéj go opuścić.

— Jeślim przybył, sameś mnie do tego naglił, chciéj pan sobie przypomnieć.

— To nie racya. Fałszywemi pozorami zyskałeś mój szacunek i wkręciłeś się do mego domu pod imieniem, które do ciebie nie należało. Zapalał się gniewem. Pokora byłaby jego litość wzbudziła; ale ponieważ wina Pawła była stwierdzona, pokój jego i dumne wzięcie po pierwszéj chwili zatrwożenia zdały mu się niewymownym bezwstydem.

— Nie sprzeciwiam się temu wszystkiemu, odparł Paweł, jednakże gdybyś zechciał mnie posłuchać, mógłbym może wytłómaczyć moje postępowanie.

— Niepotrzeba; nie wątpię, że potrafisz znaleść doskonałe wymówki.

— Ależ mój ojcze; wtrąciła Małgorzata, fałszywe imie nie pokrywa zawsze zbrodni. Dla mojéj miłości pozwól niech mówi.

— Dla twojéj miłości! a cóż ci szkodzi, że ten człowiek winien lub nie? Wstydziłabyś się, wtrącać się między mnie o nieznajomego, który tu wszedł podstępnie! To rzecz niesłychana!

Strwożona i zawstydzona Małgorzata spuściła

Prus; antypatya przeciwko znienawidzonéj centralizacyi i przewadze Berlina tak dalece ogarnęła członków parlamentu, że z 355 obecnych posłów 213 oświadczyło się w drugiém czytaniu za Lipskiem, czyli że projekt przeciwny dążeniom Prus zyskał ogromną większość 71 głosów. Nawet 29 narodowo-liberalnych z dr. Laskerem na czele przeniewierzyło się księciu Bismarckowi i przychyliło się do słusznych żądań państw związkowych. Z pomiędzy posłów polskich 8 było obecnych na posiedzeniu i wszyscy głosowali za Lipskiem.

Na wyszczególnienie zasługują mowy posła Reichenspergera (Krefeld) na poniedziałkowém i dr. Laskera na środowém posiedzeniu. Pierwszy, acz bez przygotowania, znakomicie odpowiedział mówcom pruskiego autoramentu i panu ministrowi, kładąc głównie przycisk na niezależność sędziów, daleko większe dającą rękojmie w Lipsku aniżeli w Berlinie, gdzie bliskość przedpokojów ministeryalnych szkodliwie na nich podziałać może. Drugi nie szczędził ostréj nagany księciu kanclerzowi i rządowi pruskiemu, zarzucając mu „Regierungslosigkeit“ — a zapatrywanie to podzielają organa liberalne z National-Liberale Corr. na czele. National Ztg pisze z tego powodu: „O jasnéj i silnéj polityce partyjnéj może stronnictwo nie będące z zasady opozycyjném myśleć tylko wobec jasnéj i silnéj polityki rządu. Braku takiéj stałéj polityki rządowéj nie uczuło żadne stronnictwo dotkliwiéj, jak stronnictwo narodowo-liberalne; wypełniło ono trudne zadanie swoje w przeświadczeniu, że spełnia wielki obowiązek patryotyczny; czy i nadal będzie mogło działać w tym kierunku, to pytanie nasuwa się gwałtownie i wymaga odpowiedzi.... Zdanie 30 narodowo-liberalnych byłoby z pewnością inaczéj wypadło, gdyby się nie byli znaleźli wobec gmatwaniny i labiryntu kanclerskiéj, pruskiéj i związkowéj polityki.“ Norddeutsche Allg. Ztg oburzoną jest na podobną śmiałość narodowo-liberalnego organu, nie rozumie, czy nie chce rozumieć, do kogo groźba, zawarta w rozstawionych wyrazach, jest wymierzoną i ciekawą jest, co się z tego wywiąże w niedalekiéj przyszłości.

W każdym razie faktem jest, że rząd pruski poniósł klęskę, że Bawarya, Wyrtembergia, Saksonia, że Nieprusacy wszystkich frakcyi śmiało wystąpili przeciw dotychczasowemu systemowi, mimo że, a może i dla tego, że im książę kanclerz zarzucił partykularyzm. Pogwałcenie wszelkiéj idei mści się na gwałcicielach, a sprawiedliwość choć nieraz „pede claudo“, idzie w ślad za wykroczeniem.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Berlin, 22 marca.

(D.) Czytaliście pewnie o bójce na placu Aleksandrowskim, wszczętéj pomiędzy robotnikami a policyą, w któréj zraniono kilkunastu policyantów, uwięziono 50 Berlińczyków, a któréj przyczyną, jak piszą berlińskie gazety,..... oczywiście Polacy. — Polscy robotnicy mieli się zobowiązać pracować o 50 procent taniéj od berlińskich. Jest to proste kłamstwo, Polaków zajętych na tymże placu było wogóle tylko 4 i to nie o zniżonéj płacy, ale przeciwnie zarabiających więcéj od Berlińczyków z powodu większéj pracowitości. Że ludzie ci zawezwani od Berlińczyków do zaniechania pracy, tego nie uczynili, cemu dziwić się nie można, ale raczéj zazdrości i nienawiści ku polskiemu żywiołowi, nietylko prostego robotnika berlińskiego, ale i pism tutejszych, które się nad tém rozpisują, że „Słowianin nawykły do nędzy i wstrzemięźliwości, mniéj ma potrzeb od kulturnego Niemca, — i zamiast potępić sprawców niepokoju, albo dyrekcye i entreprenerów, sprowadzających sobie obcych robotników, uderzają na Polaków i im po prostu winę zajścia przypisują. Zupełnie, jak w Rosyi, Polak wszystkiemu winien.

Dziś w dzień królewskich urodzin pewnie się bez wybryków nie obejdzie; ale pan Madaj wyprężył wszelkie siły policyi, aby uchronić od nich dzień tak uroczysty.

Przechodziłem przez ulice oświecone. Co za ogromne sumy idą z dymem! a najwięcéj z domów rządowych! a więc korytem kraju. — Prywatne mieszkania mało, albo téż wcale nie były pooświecane. Nawet własne kanclerza apartamenta ciemniutkie. Wszakże nikt nie będzie go posądzał o brak gorliwości w uczczeniu uroczystości; za to wszystkie urzędowe pokoje urzędu kanclerskiego i ministerstwa spraw zewnętrznych lśnią rzęsistém światłem.

Kraków, 22 marca.

(†) W tych dniach zawiązało się w Krakowie stowarzyszenie święcenia niedzieli. Zdawałoby się na pozór, że towarzystwo podobne w mieście katolickiém jest anomalią, bo przecież jednem stowarzyszeniem święcenia niedzieli powinna być cała społeczność wiernych, a kto tego przykazania nie zachowuje tém samém przestaje należeć do Kościoła. W praktyce jednak tak nie jest. Jak dziś nie umiemy już tak pościć, jak pościli nasi ojcowie, tak zwalniamy siebie coraz więcéj pod względem święcenia niedzieli. Kupcy nasi katolicy otwierają sklepy w niedzielę wymawiając się konkurencyą z żydami, któréj sprostać nie są w stanie, a nie zważają na to, że jeszcze większość sklepów żydowskich w soboty szczelnie bywa zamkniętą. W niedzielę natomiast Kraków na pozór przedstawia widok zupełnie bezwyznaniowy. Wprawdzie kościoły pełne, lud się do nich ciśnie i pomimo ich mnogości od najwcześniejszych godzin aż do końca nieszporów wszędzie mnóstwo pobożnych. Ale za to na ulicach wszystkie sklepy otwarte, bodaj czy nie największy właśnie w niedzielę mają odbyt. Liczne szynki także oblężone. Jak temu złemu zapobiedz, choćby w części? oto pytanie, które sobie stawiało grono ludzi gorliwszych o zachowanie cechy katolickiéj naszego miasta. Inicyatywa wyszła od księżnéj Marceliny Czartoryskiéj, która, odkąd zamieszkała w Krakowie każdy rok swego pobytu znaczy jakiemś ważném dziełem bądź to w sferze miłosierdzia, bądź sztuki, bądź téż w połączeniu tych dwóch sfer artystycznéj i moralnéj. Statuta stowarzyszenia święcenia niedzieli nader proste. Jest to raczéj bractwo, które ma już zapewnione odpusta od Ojca św., które ma odbywać wspólne nabożeństwa doroczne, a członkowie zobowiązują się tylko, że ani sprzedawać ani kupować nie będą w niedzielę, że będą przestrzegać w domu, aby służący bywali na mszy św. w święta i nieoddawali się mozolnym pracom. Do stowarzyszenia tego przystąpiło odrazu kilkaset osób wszelkich stanów, a między niemi wielu kupców i rzemieślników. Jakoż już na wielu sklepach widzieć można przylepioną kartę, że w niedzielę i święta bywają zamknięte. Nabożeństwo inauguracyjne odbyło się w kościele św. Barbary, który jest właśnie kościołem kongregacyi kupieckiéj — poczem w sali banku pobożnego w domu niegdyś Piotra Skargi zgromadzili się członkowie a ks. kanonik Dunajewski miał piękną do nich przemowę o celach towarzystwa. Spodziewać się należy, że stowarzyszenie trwały wywierać będzie wpływ i postawi tamę bezwyznaniowości przedzierającéj się do nas z Wiednia.

Bawi tu od kilku dni b. marszałek sejmu hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Zacny ten mecenas i pełnéj gorliwości obywatel uchyla się, jak wiadomo, od roli politycznéj, aby się całkowicie oddawać zadaniom naukowym, artystycznym i ekonomicznym. I tym razem przybył do naszego miasta w interesie dwóch wystaw: wystawy lwowskiéj, któréj jest prezesem i przyszłéj wystawy paryzkiéj, któréj został mianowany komisarzem. Drugim komisarzem wystawy paryzkiéj na Galicya, a pośrednio na Polskę jest p. Jan Matejko. Tuszyć przeto można, że oddział polski znajdzie tym razem osobne umieszczenie i będzie pięknie reprezentowany, zwłaszcza co do sztuki, skoro dwóch rodaków tak zaszczytnie znanych zostało powołanych do przygotowawczych czynności. Byle tylko kokieterya i umizgi Francuzów do Rosyi, nie stanęła temu na przeszkodzie i byle znów przedmiotów polskich nie przyszło szukać w różnych działach, jak to było w r. 1866.

Ks. Adam Sapieha, o którego ciężkiéj chorobie kilkakrotnie donosiłem powrócił niemal całkowicie do zdrowia, zadając kłam sztuce lekarskiéj, która zawyrokowała przed paru miesiącami, że stan jego nie zostawia żadnéj nadziei. Tymczasem dziś już zatarły się ślady choroby, a ks. Sapieha wyjeżdża w tych dniach do Włoch dla uchronienia się od niezdrowéj pory wiosennéj w naszym klimacie. Natomiast otrzymujemy bolesną wiadomość z Wołynia, że ks. Roman Sanguszko, którego imię dla ciężkich przejść na Kaukazie i wielkiego hartu ducha znane w całéj Polsce, a na Wołyniu czczone wyłącznie — został tknięty paraliżem. Ostatnie doniesienia mówią o nieznacznem polepszeniu, wszelako mowa została mu odjętą, a w wieku podeszłym atak paralityczny małą zostawia nadzieję ratunku.

Wychodzę z koncertu na korzyść towarzystwa męzkiego św. Wincentego a Paulo, który się odbył za udziałem ks. Czartoryskiéj i towarzystwa muzycznego. Zostawiając ocenienie gry korespondentowi feiletonowemu dodam tylko, że wyłącznym urokiem tego popisu muzykalnego był właśnie jego program historyczno-narodowy, bo zaczynający się od chóru „Boga Rodzicy“ — a zakończony utworami Chopina, Moniuszki i Zeleńskiego. Sala była przepełnioną — chociaż nikt nie mdlał, jak to się świeżo zdarzyło na prelekcyi hr. Tarnowskiego w Warszawie. Wszystkie doniesienia mówią, że pobyt jego w stolicy jest prawdziwym tryumfem.

NIEMCY.

* Berlin, 23 marca. Parlament obrał dzisiaj przez aklamacyą dotychczasowe prezydyum na cały czas sesyi obecnéj. Projekt do prawa dotyczący przedłużenia etatu aż do końca kwietnia przyjęto bez debaty w pierwszém i drugiém czytaniu, projekt do ustawy o prawodawstwie krajowém dla Alzacyi i Lotaryngii w trzeciém czytaniu z nie wielkiéj wagi poprawką p. Stauffenberga, ogólne zaś rachunki z roku 1873 i wniosek Rittinghausena w sprawie fortecy kolońskiéj przekazano budżetowéj komisyi.

Frakcya centrum przedłożyła dzisiaj parlamentowi następujący bardzo ważny wniosek:

Parlament zechce uchwalić: wezwać ks. kanclerza, aby jeszcze w bieżącym roku zechciał uzupełnić podjętą już ankietę co do położenia rzemieślników i robotników za współudziałem wolno wybranych reprezentantów tychże rzemiosł i na podstawie zyskanego materyału

I, przedłożył parlamentowi na najbliższéj sesyi projekt do prawa, dotyczący zmiany procederowéj z dnia 21 czerwca 1869 roku z uwzględnieniem następujących punktów:

a) skuteczna pomoc religijno-obyczajowego życia całéj roboczéj ludności (święcenia niedzieli),
b) pomoc i podniesienie stanu rzemieślniczego przez ograniczenie wolności procederowéj, uregulowanie stósunków uczni i czeladzi do majstrów, popieranie korporacyjnych związków,
c) rozszerzenie prawnych postanowień ku obronie pracujących w fabrykach osób, postanowienia normujące porządek we fabrykach, zakaz pracowania po fabrykach młodzieży niżéj lat 14, obrona przez ograniczenie robót kobiecych po fabrykach,
d) zaprowadzenie przemysłowych sądów polubowych za współdziałaniem wolno wybranych reprezentantów robotników,
e) uregulowanie dalsze postanowień prawnych co do przemysłu potrzebującego koncesyi, a zwłaszcza szynków i oberży.

II, spowodował rewizyą postanowień prawnych odnoszących się do wolności przesiedlania się (Freizügigkeit).

III, rewizyą prawa dotyczącego obowiązku wynagrodzenia szkody itd. z dnia 7 czerwca 1871 roku ze względu na prace górnicze i inne przedsięwzięcia przemysłowe.

Dwóch najznaczniejszych posiedziciali fabryk z Lotaryngii prosiło już przed dawnym czasem ks. kanclerza o posłuchanie w sprawie wypędzanych masami optantów z Alzacyi i Lotaryngii, dotychczas jednak na swą prośbę żadnéj nie otrzymało odpowiedzi.

Poseł alzacko-lotaryngski Jaunez złożony został z urzędu burmistrza w Saargemünd, ponieważ nie przyłączył się do autonomistów w parlamencie i podpisał wniosek Duńczyka Krügera.

Ze sprawozdania urzędu kanclerskiego o wychodźcach pokazuje się, że w roku 1876 ich liczba się zmniejszyła. Ogólna liczba osób, które z trzech portów niemieckich Hamburga, Bremy i Szczecina wyjechały na morze wynosi 50,577, blisko 6000 mniéj jak w r. 1875. Nie trzeba jednak zapomnieć, że agenci werbujący ludzi do Brazylii i la Plata wysyłali wielką moc poddanych niemieckich do innych portów.

Börsen Ztg. opowiada pod dniem 23 b. m. następującą ciekawą historyjkę, za któréj prawdziwość naturalnie odpowiedzialność jéj zostawić musimy:

Mowa, jaką poseł Lasker miał przedwczoraj, wywołała pewien rodzaj konfliktu z ks. kanclerzem. Lasker wyraził ubolewanie, że ks. kanclerz nie stanął osobiście w obronie prawa o siedzibie najwyższego sądu niemieckiego, a ks. Bismarck, który ma natychmiast o wszelkich zajściach w parlamencie jak najdokładniejsze informacye, widział w słowach Laskera zarzut niewypełniania obowiązków. Z powodu tego napisał w téj chwili do podsekretarza stanu Friedberga kilka słów z poleceniem odparcia tego zarzutu Laskera. Friedberg zaś odpowiedział — tak opowiadają sobie te szczegóły w kołach parlamentarnych — że prosi księcia, aby zechciał osobiście odpowiedzieć. Po tém napisał książę kilka wyrazów do marszałka Forckenbeka z oświadczeniem, że noga jego nie postanie w zgromadzeniu, w którém go oskarżają o niedopełnianie obowiązków. Tak stoi sprawa i jesteśmy ciekawi, jak ten najnowszy zatarg będzie załatwiony.

Pisma socyalistycznego w Lipsku wychodzącego pod tytułem Vorwärts, skonfiskowano numer 33 z dnia 18 marca za artykuł „Märzgedanken.“

W Berlinie panuje nędza przechodząca wszelkie pojęcie ludzkie. Ew. Kirchl, Anzg. powiada, że są dni, kiedy z gminy St. Golgotha do 50 ubogich codziennie puka do drzwi swych pastorów z prośbą o chleb. Dzieci przychodzą na naukę konfirmandów nie wziąwszy w tym dniu nic do ust. Familie całe po dwa dni najmniejszego nie mają pożywienia.

FRANCYA.

* Paryż 32 marca. Komisya, zajmująca się projektem p. Laisant, uchwaliła dzisiaj 6 głosami przeciw 6 utrzymanie służby jednorocznych ochotników. O liczbie przyjąć się mających wolontaryuszów decydować ma komisya, zajmująca się sprawą podoficerów, która przedłoży sprawozdanie swoje po wakacyach parlamentarnych.

W wydziale, zajmującym się propozycyą zniesienia kapelanów wojskowych, oświadczył minister wojny, że pragnie przedewszystkiém, aby żołnierze mogli na żądanie pobierać naukę religii i aby przeto tak w obozach, jak i w twierdzach znajdowali się na ten cel ustanowieni duchowni; również i w załogach winni, zdaniem ministra, duchowni udzielać żołnierzom naukę religii, choć nie życzy on sobie, aby księża wdzierali się do koszar.

Wyrok w procesie spadkobierców hrabiego Montalemberta przeciwko panu Loyson wypadł

---

głowę: nigdy jeszcze ojciec tak trwardo do niéj nie mówił. Czémże na to zasłużyła?

— Nie wolno mi wtrącić się między ciebie ojcze a pana Winter, rzekła zwolna i cicho, ale zdaje mi się.... myślę....

Łzy rzuciły jéj się z oczu i dodała:

— Pamiętaj ojcze, że był naszym przyjacielem, że jadł u naszego stołu, spał pod naszym dachem! Jesteś szlachetny i dobry, nie potępiłbyś nieprzyjaciela bez wysłuchania jego obrony, a gdybyś dzisiaj miał być niesprawiedliwym, wymawiałbyś sobie to całe życie.

Podczas, gdy Małgorzata mówiła, twarz pana Brookland traciła wyraz surowości: przyznawał, że miała słuszność; ale gorzko żałował, że jéj pozwolił być obecną téj przykréj rozmowie. Co do Pawła, uczucie tak rzewnéj, tak głębokiéj radości napełniało jego duszę, iż był zupełnie nieczułym na oskarżenia baroneta. Byłby rad boleśniejsze jeszcze wysłuchać, kiedy mu zyskały tak dzielnego obrońcę.

— Mów pan zatém, rzekł p. Brookland. Ale nadewszystko mów krótko. Ta rozmowa już i tak trwa za długo.

— Nie chcę jéj przedłużać, rzekł Paweł; ale moja historya przykra, nie wiem, zkąd zacząć. jakich słów użyć.

— Niech tylko będą uczciwe, odparł baronet, kładąc nacisk na tych wyrazach.

— Nie obawiaj się pan: powiedziałem już, że jestem niewinny zbrodni, która mnie przygniata.

— Mało kto jest tak wspaniałomyślnym, aby się miał obarczać winami drugich.

— Tak jest jednak od początku świata. Zawsze grzech ojca spadał na syna, a ja pokutuję za błędy mojego.

Stłumił łzy i oparł się chwiejący o krzesło. Obraz starego ojca zmięszanego z bezecnymi więźniami Pentonville stanął mu przed oczyma; litość, wstyd, boleść walczyły w jego duszy; wielkie krople potu występowały mu na czoło. Ale wezwał całą siłę woli, odzyskał krew zimną i opowiedział bez ogródki smutny wypadek, który zeszłego roku takie zgorszenie w publicznośei wywołał. Pan Brookland przypominał sobie wszystkie szczegóły i położenie Pawła wzbudziło w nim mimowolne współczucie: ale obawy ojcowskie o pokój Małgorzaty przemogły to wrażenie. Odpowiedział zimno:

— Ubolewam szczerze nad nieszczęściem, które cię dotknęło; jednakże wina ojca nie tłómaczy twojéj.

— Mojéj?

— Zapewne. Czyż kiedy wolno wmawiać się w czyje zaufanie pod przybraném nazwiskiem?

— Rozumiem, rzekł Paweł z westchnieniem. Ale to imię nie tylko w waszym domu przybrałem. Nie znam, nie chcę już znać innego. Oddałem wszystko, co posiadałem, nawet majątek po matce, zwróciłem depozyt, zapłaciłem wierzycieli mego ojca; nie zachowałem nic mego, nic jego, nawet jego imię. Nie mógłem nosić tego znamienia hańby, wziąłem nazwisko matki, to, które teraz noszę. Jeśli mnie ganisz, żałuję, ale nie mogę siebie o to obwiniać. Czyn naganny w zwykłych okolicznościach bywa czasem dozwolonym.

Słowa jego były zwrócone do p. Brookland, ale oczy wlepione w Małgorzatę.

— Bogu dzięki! zawołała z błyszczącym wzrokiem i rozognioném licem, jesteś dobry, jesteś szlachetny, jak zawsze myślałam. Gdybym miała brata, gdybyś miał syna, rzekła, rzucając się na szyję ojca, wszakże byłbyś pragnął, aby tak, jak pan Winter postąpił?

— Muszę przyznać, odparł baronet, że pan wyszedłeś z honorem z trudnego położenia. Mam jak największy szacunek dla twego charakteru, ale moje postanowienie niezmienne: trzeba, aby wszelki stósunek między nami ustał. Hańba twego ojca spada na twoją głowę, chociaż nie miałeś żadnego udziału w jego winie.

— Nie, — zawołał Paweł. Hańba nie przechodzi dziedzictwem!

— Może takie twoje zdanie, ale zdanie świata jest odmienne. A ja, głowa rodziny muszę strzedz honoru mego domu, reputacyi mego dziecka. W jego interesie, muszę przerwać...

— Nie, nie, zawołała Małgorzata, nie mów o mnie ojcze! nie powiadaj, że dla mnie musisz się okazać twardym, okrutnym; gdyż okrucieństwem jest zamykać drzwi przed przyjacielem ciężko doświadczonym niedolą! Małgorzata nie wiedziała, że biorąc tak gorąco w obronę Pawła, powiększała uprzedzenia pana Brookland i rozniecała niejako płomień jego gniewu. Jak wszyscy ludzie łatwego i dobrowolnego usposobienia, pan Brookland nie był pohopny do gniewu; ale kiedy namiętność się w nim rozbudziła, ogarniała go zupełnie; mówił wtedy rzeczy, o którychby w innéj chwili nie był nawet pomyślał. Paweł nie odpowiadał, nie słuchał: widział i słuchał tylko Małgorzatę. Kilka słów, tych słów wymownych, które padają tylko z przepełnionego serca, wyrwały się z ust jego; błogosławił jéj, że tak szlachetnie wzięła w obronę odrzuconego od świata. Czoło p. Brookland stało się jeszcze posępniejszém, groźniejszém jeszcze, ale nic nie wstrzymało wyrazu wdzięczności Pawła.

— Myśl pani czasem o mnie, rzekł do Małgorzaty, a jeśli możesz, zapomnij winę mego ojca.

Tego samego wieczora, opuścił Brookland. Baronet niekontent, niespokojny w głębi sumienia prosił go, aby został do rana, gdyż o milę w około nie było schronienia ni powozu. Paweł odmówił.

— Nie zostanę kwadransu w domu, gdzie sobie nie życzą méj obecności, odpowiedział.

Małgorzata podała mu rękę.

— Bywaj pan zdrów. A cokolwiek się stanie, wiedz pan, że mu szczerą przyjaźń dochowam.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

na niekorzyść ostatniego. Sąd zakazał dalszéj sprzedaży dzieła „Hiszpania a Wolność“ i skazał nakładzcę i wydawcę na poniesienie kosztów publikacyi wyroku w pięciu pismach.

Bien Public porusza jeszcze raz sprawę kradzieży papierów wojskowych, twierdzi, że kradzież została rzeczywiście popełnioną, że złodzieja wczoraj pochwycono i że papiery skradziono u ministra wojny, jenerała Berthaut.

Komisya, zajmująca się zbadaniem rachunków z lat 1870 i 1871, uchwaliła, aby złożono osobne rachunki z wydatków wojennych, celem skonstatowania, w jakich finansowych stósunkach cesarstwo Prusom wojnę wypowiedziało.

Kedyw egipski opuści swą rezydencyą dnia 15 maja, uda się do Carogrodu, a ztamtąd do wód we Vichy. — Jenerał d'Abzac pozostanie tydzień w Berlinie.

Lewe centrum i lewica republikańska odbyły wczoraj posiedzenia; pierwsze zajmowało się sprawą kolei żelaznych, których zakupna na rzecz państwa żąda minister Christophle; republikańska lewica oświadczyła się za tém, aby wybór połowy członków rad jeneralnych odbył się w sierpniu. Nadto wyraziła lewica życzenie, aby wakacye parlamentarne nie trwały zbyt długo, gdyż przeciwnicy republiki mogliby w tym czasie, kiedy reprezentacya kraju spoczywać będzie na zdobytych wawrzynach, przeprowadzić zbrodnicze swe zamiary. Pas trop de zèle!

Prasa francuska zajmuje się teraz więcéj, niż dawniéj sprawą armii i nie masz prawie dnia, aby się o niéj obszernie nie rozpisywała. Wczorajsza Républ. fr. zauważyła, iż w wojsku francuskiém za wiele jest adjutantów i ordonansów, a na dziś zapowiada porównanie francuskiego ministra wojny z pruskim. Débaty potępiają niedwuznacznie projekt p. Laisant i robią uwagę, że właściwie Francuzi wcale nie mają wyobrażenia o wojsku pruskiém. „Jeśli w trzech latach z Niemca można zrobić piechura, piszą Débaty, to nie można twierdzić, aby Francuz potrzebował na to dłuższego czasu. Atoli nie należy zapominać, że Niemca już w szkole uczą szanować każdą wyższość, czy to urodzenia, czy zasługi i że młodzieniec daleko więcéj się nasłucha o obowiązkach obywatela, aniżeli o prawach człowieka. Taki system wychowania dostarcza gotowych rekrutów pod jarzmo wojskowéj karności. Żołnierz bowiem nie tylko winien umieć nosić karabin, ale zarazem winien umieć się poświęcać i słuchać nawet po klęsce i to właśnie odróżnia go od gwardzisty narodowego.“ Tak samo wyraża się Soleil i Siècle, z czego wnioskować można, że p. Thiers odniesie świetne zwycięstwo nad p. Laisant, którego projekt przepadł z kretesem.

ROSYA.

* Peterburg, 22 marca. Dzisiejsze przygotowania wojenne wywołują rozmaite, często dziwaczne pomysły w dziedzinie sztuki wojennéj. I tak donoszą dzienniki rosyjskie, iż pewien Rosyanin, nazwiskiem Peretjatko, zrobił wynalazek, który gdyby okazał się praktycznym, wielkieby mógł oddać przysługi armii rosyjskiéj w przyszłéj wojnie z Turcyą. Ten oto Peretjatko zbudował maszynę, którą, jak monitorami na wodzie kierować można na lądzie. Statek ten porusza para, a artylerzyści, siedząc bezpiecznie w zakrytych zupełnie wieżach, mogą stósownie do potrzeby kierować działa przeciw nieprzyjacielowi. Wynalazek ten budzi w Petersburgu wielkie zajęcie; osobna w tym celu obrana komisya ma zbadać jego praktyczność. Tymczasem w armii południowej śmieją się, jak pisze korespondent do Politische Correspond. z tego wynalazku i zaliczają go do rzędu tylu innych pomysłów, jakiemi dobroduszni dyletanci zwykli molestować ustawicznie wszystkie ministerstwa wojny na kontynencie.

Wobec ciągłych przygotowań wojennych Rosyi, zaręczenia jéj pokojowe na czystą wychodzą ironią. Naczelna komenda armii południowéj, nie troszcząc się téż wcale, co mówi i pisze dyplomacya rosyjska, nie pytając się, czy jenerał Ignatiew wróci do Petersburga z owym podpisanym protokułem w kieszeni, ćwiczy armią swą w manewrach i gromadzi coraz więcéj zapasów wojennych. Obecnie udoskonalają inżynierowie rosyjscy monitory, tak zwane popówki. Wykazało się bowiem, jakeśmy to już pisali, że nie odpowiadają one zupełnie swemu celowi i potrzeba było przedsiewziąść niejakie naprawy. Popówki te mają nadto otrzymać działa nieco większego kalibru. W Odesie na rozkaz szefa sztabu jeneralnego ustawiają Rosyanie trzy nowe baterye nadbrzeżne; każda z nich będzie mieć po 9 dział ciężkiego kalibru. Do Kiszeniewa przywieziono w tych dniach 12 bateryi górskich. Do głównéj kwatery armii południowéj przybył radzca stanu Czerkasow, i objął naczelną kontrolę nad kasą wojskową, magazynami i liwerunkami. Znane praktyki złodziejskie rosyjskich urzędników administracyjnych spowodowały rząd do utworzenia tego nowego urzędu w armii.

W. książę Mikołaj, jakkolwiek prawie zupełnie przyszedł do zdrowia, bawi dotąd w Odesie, ubiegając się za popularnością. Odbywa zatém, jak donosi korespondent z Jass do Politische Correspondenz, codziennie przechadzki po mieście, podczas których rozpoczyna gawędkę z każdym bez różnicy na stan i wiek. I tak napotkał razu pewnego biednie ubranego chłopca, wracającego z książkami pod pachą do domu i zapytał go, czy nauczyciel szkoły, do któréj uczęszcza, jest surowym. „O zanadto“ — odpowiedział chłopiec. „A czemu tak podartą masz odzież, czemu ojciec lepszéj nie sprawi ci odzieży,“ zapytuje w. książę. „Ojca nie mam, tylko biedną matkę,“ odpowiada chłopiec i pokłoniwszy się grzecznie, spieszy do domu. Nazajutrz przywołano matkę owego chłopca do kancelaryi w. księcia, gdzie jéj oznajmiono, że odtąd pobierać będzie 300 rubli rocznéj pensyi. Dobrodziejstwami tego rodzaju zyskał w. książę Mikołaj wszelką popularność pomiędzy ludnością Odesy i na radzie dumy miasta zapadła uchwała, ażeby ów bulwar Primorski, cel przechadzek księcia i gdzie napotkał owego chłopca, nosił odtąd jego nazwisko.

W mieście Moskwie ma stanąć pomnik Puszkina. Zawiązał się w tym celu komitet i powierzył wykonanie modelu rzeźbiarzowi Opekuszinowi. Pomnik ten z granitu i bronzu, kosztować ma 80,000 rubli i ustawiony będzie przy ulicy Twerskiéj. Jest także plan, aby i poecie Lermontowowi wystawić pomnik w Piatygorsku.

Rosya podżega coraz więcéj Persyą do wojny z Turcyą. W sztabie jeneralnym armii perskiéj znajduje się obecnie 36 oficerów rosyjskich. Liweranci rosyjscy dostarczają Persom morzem Kaspijskiém broni i zapasów żywności, które odstawiają do Busediru. Melik Mirza mianowany został głównodowodzącym perskiego korpusu obserwacyjnego nad granicą turecką. Główna kwatera korpusu stanąć ma w Choj.

W dniu 20 przybyła tu deputacya Bośniaków z znanym memoryałem — zawierającym straszliwy obraz stósunków w Bośnii. Deputacya pragnie memoryał ten wręczyć samemu carowi; dotąd nie wiadomo, czy uzyska audyencyą.

TURCYA.

* Carogród, 22 marca. Dotąd umiała dyplomacya turecka zręcznie zawsze pokrzyżować dyplomatyczne matactwa Rosyi i wyjść z walki téj, prowadzonéj podstępem, intrygami i kłamstwem, zwycięzko. Ciekawą jest zatém rzeczą, czy i dziś dyplomacyi tureckiéj powiedzie się sparaliżować plan Ignatiewa, który z takim mozołem układa się z brytańskimi mężami stanu o ułożenie znanego protokułu. Dotąd nie wiadomo, jakie W. Porta przedsięwzięła kroki w nowéj téj walce i jaki zamierza zapowiedzieć szach Rosyi. Korespondent tutejszy do Politische Corr., biorąc asumpt z znanéj przemowy Savfeta baszy do reprezentantów wielkich mocarstw, obecnych przy otwarciu parlamentu, stawia nie bardzo pomyślny horoskop dla planu rosyjskiego. Nawiasem mówiąc, reprezentował Rosyą przy otwarciu parlamentu pierwszy tłumacz rosyjskiéj ambasady radzca stanu Onou, Niemcy tłumacz ambasady niemieckiéj Testa i sekretarz téjże ambasady Veltheim.

W. Porta postanowiła na przypadek rozbicia się rokowań pokojowych z Czarnogórą oddać sprawę tę całą pod sąd Europy i w tym celu poleciła ułożyć memoryał, w którym oznacza swe stanowisko i następujące wypowiada zasady: 1) Wobec Czarnogóry uważa się Turcya ani za pokonaną, ani za zwycięzcę. Z tego powodu zgadza się na sprostowanie granic Czarnogóry, nie ma zaś ni chęci, ni woli zrobić jakiekolwiek ustępstwa we względzie powiększenia terytoryum tegoż kraju, gdyż byłoby to przyznaniem się do klęski; 2) Wychodząc z zasady, niedopuszczającéj, by ktokolwiek mieszał się w wewnętrzne sprawy Turcyi, którą to zasadę głośno wypowiadała W. Porta tak podczas konferencyi, jak i w czasie układów z Serbią, odrzuciła wszelkie rękojmie i pokój z Serbią zawarła na podstawie status quo ante. Zasada téż ta nie dozwala W. Porcie nowéj obierać drogi, przekraczającéj granice owego status quo ante, coby sprowadziło niewątpliwie nowe powikłania i nowe mieszanie się Europy w jéj sprawy; 3) Chociażby W. Porta przystała na rozszerzenie granic Czarnogóry, to i w tym razie nie miałaby gwarancyi, iż pokój nie zostanie zakłócony; 4) Europa nie może mieć pewności, że Czarnogóra zadowolni się raz na zawsze poczynionemi jéj koncesyami terytoryalnemi. Inne mocarstwa dalekiemi są od tego, by coś chciały uronić z swych dzierżaw na rzecz Czarnogóry; wymagać więc tego od Turcyi żadną miarą nie można; 5) Uległość wobec Czarnogóry byłaby hasłem do buntu dla mnóstwa plemion w Albanii; 6) Obszar, jakiego domaga się książę Nikita, uczyniłby Czarnogórze najsilniejszą w świecie twierdzę, oddałby w jéj ręce klucz do bramy, którędy w każdym czasie wpadaćby mogła do Bośnii; 7) Żądza coraz większego powiększenia granic jest w kraju tym nienasyconą, Turcya zna to z doświadczenia, gdyż za ustępstwa zyskiwała tylko coraz większą nienawiść; 8) W. Porta liczyć się musi z własną ludnością, która o ustępstwach na rzecz Czarnogóry ani słuchać nie chce i żaden turecki minister nie odważyłby się wystąpić do walki z opinią publiczną ludu tureckiego.

Powstanie bośniackie, już dziś dość silne, wzmoże się niewątpliwie jeszcze bardziéj, skoroby rozbiły się rokowania Czarnogórza z Turcyą. Broni i pieniędzy dostarczy Rosya a dowódzców książę Nikita. Pisaliśmy wczoraj, że znany dowódzca powstańców Mussicz pytał się w Cetynii, czy ma do walki wystąpić. Odpowiedziano mu ztamtąd, by chwilowo zachował się spokojnie. Odpowiedź ta była widocznie obłudną i miała usunąć podejrzenie, jakoby książę Nikita podniecał powstanie bośniackie. Mussicz, jak widać, inne na drodze poufnéj odebrał rozkazy, bo, jak donosi korespondent z Mostaru do Pol. Corr., ma już pod swemi rozkazami 900 powstańców i lada dzień wystąpi do boju. Kaimakamowie bośniaccy raportują do Carogrodu, że pomiędzy rajasami bośniackimi wielkie panuje wzburzenie. Jeden z nich pisze, że „ogień wojenny w żyłach chrześcian w Bośnii teraz dopiero na dobre rozpalać się poczyna.“

Azyatyckie plemiona mahometańskie, a pomiędzy temi szczególnie Kurdowie, oczekują, jak donoszą rosyjskie dzienniki, z utęsknieniem wojny z Rosyą. Żądza spodziewanych łupów ma plemiona te tak wojowniczo usposabiać. Kurdowie oświadczyli swą gotowość stawienia 40,000 ochotników. Jeneralny gubernator Izmail basza, sam Kurd z rodu, przyjął tę ofiarę i wysłał do Kurdów oficerów tureckich, którzy mają z owych 40,000 ochotników wybrać najzdatniejszych do broni i wymustrować.

Niepokoje w stolicy Turcyi mnożą się z dniem każdym. W tych dniach znowu zaszedł taki wypadek, że studenci szkoły wojskowéj, zpowodu aresztowania kilku ich towarzyszy, napisali gwałtowny artykuł i zanieśli takowy do redakcyi gazety Wakif. Dyrektor tego czasopisma Filip efendi, Ormianin, zażądał podpisów na pomienionym artykule, co natychmiast uskuteczniono. Ale zaledwie studenci oddalili się, pospieszył z rękopismem do ministra wojny. Ten, rozgniewany, kazał podpisanych natychmiast przywołać do seraskieratu i wśród obelżywych wyrazów zapytał, czy rzeczywiście pomieniony artykuł podpisali. Nie dając się zbić tém z tropu, studenci odpowiedzieli: „Czyś ślepy? czy nie widzisz naszych podpisów? tak jest! podpisaliśmy go i obstajemy przy tém, co w nim zawarte.“ Po téj odpowiedzi minister kazał im poobrywać szlify porucznikowskie i bezzwłocznie wtrącić do więzienia. Po drodze młodzież wołała: „Niech żyje Midhat!“

Jak ztąd do Times'a telegrafują, zanosi się w Carogrodzie na straszliwy jakiś kataklizm. Softowie uzbroili się, 3000 z nich, od stóp do głów uzbrojonych, oczekuje jedynie chwili, aby wystąpić do akcyi.

Agitacya na rzecz przywrócenia Midhata coraz szersze przybiera rozmiary. Imię Midhata na wszystkich spoczywa ustach, mahometanie i nie mahometanie dopominają się głośno restytucyi wygnańca. Korespondent tutejszy do Pol. Corr. mniema, że sułtan ulegnie woli wzburzonéj ludności i powoła Midhata na urząd wielkiego wezyra.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* Belgrad, 22 marca. Korespondent tutejszy do augsburgskiéj Allg. Ztg maluje nam straszliwy obraz skutków, jakie sprowadziła na Serbią ostatnia nieszczęsna wojna. Oto niektóre rysy tegoż obrazu: Liczba poległych i rannych w wojnie według relacyi, jakie wiarogodna osoba z serbskiego sztabu jeneralnego udzieliła wspomnianemu korespondentowi, wynosi 40,000. Liczba ta, któraby i dla potężniejszego od Serbii kraju była dotkliwą stratą, jest dla téj ostatniéj tém większém nieszczęściem, jeżeli się obliczy umniejszenie przez to rąk roboczych i podatków. Budżet księstwa serbskiego wynosi 35 milionów piastrów rocznie (12 milionów marek). Każdy Serb, który skończy 24 lat życia, płaci rocznie 24 marek pogłównego, tak iż w roku 1875 płacący podatek ten Serbowie złożyli do skarbu państwa 7,000,000 marek, przez co przeszło połowę potrzeb pokryli państwa. Teraz, kiedy liczba opodatkowanych zredukowała się o $^1/_5$ dawniéjszéj sumy, ucierpi i kasa państwa. W skutek bardzo ogłędnego gospodarstwa krajowego może jedynie Serbia osięgnąć dawniejszy stopień dobrobytu. Pożyczka zagraniczna mogłaby rzeczywiście przyjść obecnie w pomoc Serbii. Pożyczkę tę wszelakoż trudnoby było rządowi zaciągnąć za granicą i ministerstwo serbskie waha się na krok ten zdecydować. Obok straty tylu rąk roboczych obliczyć także należy te straszliwe spustoszenia, jakim uległy głównie okręgi sajczarski, kniażewacki i aleksinacki. Straty ztąd powstałe obliczyli prefekci wspomnianych okręgów na 20 milionów dukatów. Jeżeli zaś przypomnimy sobie, że według urzędowéj statystyki, sporządzonéj w roku 1873, wartość wszystkich posiadłości w Serbii wynosiła 100 milionów dukatów, to wykaże się, że ostatnia wojna pozbawiła Serbią piątéj części owéj ogólnéj wartości. Turcy od czasu zajęcia Aleksinaczu, od 30 października r. z. do 5 marca rb. zniszczyli całe to miasto; wszystko, co dało się zabrać, jako to piece, drzwi, podłogi, okna, statki, sprzęty domowe itd., uwieźli do Niżu, gdzie sprzedali na licytacyi. Tego samego losu doznał i Sajczar. Obydwa te miasta uszły przynajmniéj pożaru i nie tylko ucierpiały, co Kniażewacz, po którym, że się tak wyrazim, i śladu nie pozostało.

RUMUNIA.

* Bukareszt, 21 marca. Rumunia wobec zbierającéj się burzy wojennéj nad jéj głową, nie wie, jakie ma zająć stanowiska. Z wzrokiem, ciągle na Berlin zwróconym, oczekuje téż ztamtąd ostatecznego rozkazu. Wobec niepewności, co rychła przyniesie przyszłość, nie pozostaje Rumunii nic więcéj, jak, idąc za przykładem uzbrajających się sąsiadów, saméj się zbroić. W téj chwili stara się rząd rumuński o polepszenie swéj artyleryi. Monitorul officiale następujący ogłasza dekret książęcy: Artykuł 1. Obok dwóch istniejących pułków artyleryi mają być dwa nowe sformowane. Art. 2. Każdy z tych pułków składać się będzie z 1 bateryi konnéj i 5 bateryi pieszych. Art. 3. Każda dywizya terytoryalna otrzyma na przyszłość po 1 pułku artyleryi i pułki te w następujący sposób rozlokowane zostaną: 1szy pułk stać będzie w Krajowie, 2gi w Bukareszcie, 3ci w Fokszanach, 4ty w Romanie. Do dekretu tego książęcego dodaje minister wojny następujące motywa: „Udoskonalenie artyleryi nadało w ostatnich wojnach téj broni przeważną rolę. Z powodu tego stósunki wojenne znacznéj w saméj rzeczy uległy zmianie, mianowicie pod względem taktycznym. Waleczność osobista żołnierza podrzędną dziś na polu bitwy odgrywa rolę, wojna stała się dziś umiejętnością.“ Następnie dowodzi minister konieczności, aby każda dywizya posiadała pułk artyleryi, artylerzyści dobrze byli wyćwiczeni i kraj na przypadek wojny dobrą posiadał artyleryą. W czasie pokoju znajdować się będą w każdym pułku artyleryi 1 pułkownik, 1 major, 6 kapitanów, 6 oficerów wyższéj rangi, 6 oficerów niższéj rangi, 3 rachmistrzów, 2 lekarzy, 1 aptekarz, 1 weterynarz, 499 podoficerów i 272 koni. Pomysł to piękny, ale bodaj czy Rumunia zdoła go tak prędko wykonać, by już w teraźniejszéj wojnie mogła zeń jakiekolwiek odnieść korzyści.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 22 marca. Stósownie do rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 b. m. rozpocznie sejm krajowy w Bukowinie swe obrady w dniu 11 kwietnia, otwarcie sejmów krajowych w Czechach i Tyrolu nastąpi w dniu 9 p. m., reszta sejmów krajowych, z wyjątkiem galicyjskiego i dalmackiego, rozpocznie posiedzenia w dniu 5 kwietnia.

Bukareszt, 23 marca. Komisya, któréj powierzono sprawę oskarżonych byłych ministrów, dokończyła swéj pracy i przedłożyła Izbie deputowanych akt oskarżenia. W akcie tym cofa ona zarzuty przeciw ministrom Cretzulesco i Carp, oskarża zaś ponownie ministrów Cotargiu, Lahovari, Majoresco i Mavrogheni; sąd zaś co do zarzutów, poczynionych ministrom Boereso, Cantakuzeno pozostawia komisya Izbie.

Madryt, 22 marca. Na kolei południowéj zderzyły się dwa pociągi; kilka osób postradało życie i kilka ciężkie odniosło rany.

Lwów, 22 marca. Most pomiędzy Radziwiłłowem a Brodami zerwał się od strony rosyjskiéj; z powodu tego przerwana została komunikacya z Rosyą.

Rzym, 22 marca. (Tel. Pr.) Osservatore Romano zaprzecza wiadomości, podanéj przez jeden z tutejszych dzienników, jakoby ambasador francuski przy Stolicy Apostolskiéj miał wobec Kardynała Simeoni wyrazić obawy, jakie powziął rząd francuski z powodu alokucyi, wypowiedzianéj w dniu 12 b. m. — Monsignor Nardi zakończył życie.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 23 marca. Beaconsfield i większa część ministrów opuszczają dziś Londyn na cały czas trwania wakacyi wielkanocnych. Dzienniki ranne rozwodząc się nad sytuacyą, uważają ją za bardzo niepomyślną i wątpią w pokojowe jéj rozwiązanie. Times żywi jeszcze nadzieję, że dalsze rokowania będą mogły doprowadzić do zgody pomiędzy Anglią a Rosyą, widoków jednak do tego nie ma wielkich.

Londyn, 23 marca. (Izba niższa.) Fawcette uzasadniając swój wniosek oświadcza, że rządy są uprawnione do żądania od Turcyi rękojmi lepszego obchodzenia się z chrześcianami; zaczepia rząd i utrzymuje, że byłoby bez celu zawięzywać na nowo dyplomatyczne stósunki z Turcyą. Hartington pochwala wniosek, uważa go jednak za niewczesny, gdyż Izba nie zna obecnéj polityki rządu. Gladstone domaga się dokładnych objaśnień ze strony rządu o toczących się rokowaniach i oświadczenia, czy rząd już nie ma żadnéj nadziei pozyskania od Turcyi rękojmi, oraz jakie kroki w ostatnim razie przedsięwziąść zamyśla. Northcote oświadcza, że jeszcze nie nadeszła chwila, w któréjby można zupełnie osądzić politykę rządu; polityka angielska pozostaje niezmienna w tém, że chce utrzymać pokój, zgodę pomiędzy mocarstwami i bronić interesa swego kraju. Jeżeli Turcya głuchą będzie na nasze przedstawienia, pozostawimy ją jéj własnéj odpowiedzialności. Minister kończy, domagając się głosowania nad wnioskiem; mimo to odroczono debatę za przychyleniem się rządu.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Sędzia powiatowy Schönfeld w Wschowie przeniesiony został do sądu powiatowego w Kępnie; asesor sądowy Büchner przy sądzie powiatowym w Rogoźnie, asesor sądowy Peltasohn przy sądzie powiatowym w Grodzisku mianowani zostali sędziami powiatowymi. Karól Kostka przy gimnazyum w Wystruciu mianowany wyższym nauczycielem.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w Niedzielę Palmową w Archikatedrze sumę odprawi JW. ks. kanonik Sibilski, kazania na sumie nie będzie.

Po południu na Pasyi kazać będzie JW. ks. prałat Koźmian.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 601 ℳ 72 ₰ i 50 złr., które zamienione u wekslarza na marki przyniosły 82,95 ℳ co razem wynosi z przeniesienia 684 ℳ 67 ₰. Ks. kanonik Sibilski z Poznania 6 ℳ, hr. Marceli Żółtowski 50 ℳ Z parafii Gołębińskiéj 15 ℳ

5 ₰. Z parafii Wojcińskiéj 12,15 ℳ Cieślarczyk 50 ₰, Ap. Motty 3 ℳ Składka z parafii Wilatowskiéj i Szydłowskiéj: K. Gałęzewski 3 ℳ, Ludwina i Stefuś 20 ₰, K. z familią 1,80 ℳ, Sawickie 2 ℳ, Jasia i Alexuś 1 ℳ, Zbytek Par. 1 ℳ, Skolasiński 1 ℳ, Słomińska 1 ℳ, Fr. Obst 1 ℳ, od innych wyrobników i dzieci 19,28 ℳ, razem z parafii Wilatowskiéj 31,28 ℳ Wiśniewscy: A. 50 ₰, W. 50 ₰, J. 25 ₰, K. 25 ₰, M. S. 25 ₰, F. 25 ₰, W. Wachowski 50 ₰. Składka z parafii Grodziskiéj: J. Ratajczak z Grąb 1 ℳ, M. Ratajczak 50 ₰, J. Melchior 1 ℳ, N. N. i Nep. Staniewicz 3 ℳ, P. Szymczak 3 ℳ, M. Szeląg 10 ₰, E. Chojan 25 ₰, N. N. 50 ₰, A. Kiciński 1 ℳ, M. Plewa 10 ₰, F. Miodowicz 1 ℳ, M. i St. Perkowski 15 ₰, Sz. Sternalski 10 ₰, M. Chojnacki 10 ₰, Czajnski 1 ℳ, Szajewski 25 ₰, Bąkowski 10 ₰, W. Leske 50 ₰, W. Klimek 50 ₰, W. Polus 50 ₰, Rutkowski 50 ₰, Bąkowski 15 ₰, T. Fabian 5 ₰, Kuraszkiewicz 50 ₰, W. Wosiński 25 ₰, A. Konatkiewicz 25, ₰, Królikowski 20 ₰, E. Jabczyńska 10 ₰, H. Szonytkiewicz 5 ₰, M. Pérz 20 ₰, Fidler 10 ₰, M. Woźniak 50 ₰, W. Drzymała 50 ₰, A. Tondes 80 ₰, Michalczyk 3 ℳ, J. Bendowski 1 ℳ, Sz. Nowinka 1 ℳ, J. Ulm 50 ₰, Sasiak 50 ₰, M. Zimecki 10 ₰, L. Majkowski 10 ₰, St. Wośkowiak 10 ₰, Rzechowska 50 ₰, M. Gabryelczyk 50 ₰, M. Nowak 25 ₰, Sz. Włódarczyk 25 ₰, Ag. Andrzejewska 50 ₰, Zofia Tonder 50 ₰, Woźniak 10 ₰, Flis 75 ₰, Glapa 50 ₰, Nowaczyk 25 ₰, Ciesielski 10 ₰, Koza 5 ₰, Zieleziński 54 ₰, Flis 5 ₰, Piotrowski 5 ₰, Szymon 10 ₰, Poznańska 15 ₰, K. Bendowski 1 ℳ, A. Borowiak 10 ₰, J. Domagała 50 ₰, J. Pawlak 50 ₰, Elż. Szajek 25 ₰, M. Szajek 25 ₰, Chocieszyński 6 ℳ, Głowacki 50 ₰, N. N. 10 ℳ, z Kobylnik 10,70 ℳ, miasto Grodzisk 49,70 ℳ, u ks. Schroedera złożyli 19 ℳ, X. X. 20 ₰, N. N. 1,56 ℳ, M. Morawski 75 ₰, N. N. 25 ₰. Razem wynosi składka z Grodziska 132 ℳ

Ks. Prokop z Piłki 3 ℳ, ks. Basiński z Turska 6 ℳ, Parafia Siemianicka 8,5 ℳ, ks. Kamiński z Kowalewa 3 ℳ, ks. Kompf z Góry 10 ℳ, Kozłowski z Dulska 10 ℳ, ks. Garszczyński 1 ℳ Z parafii Górskiéj 96,44 ℳ, ks. Nawrocki z parafią Grabowską 35 ℳ Z parafii Mieszkowskiéj 18 ℳ Razem 1127 ℳ 64 ₰.

* **Na koszta pielgrzymki** do Rzymu dla włościan a głównie Durlaka: Z przeniesienia 113 ℳ: Ks. Szafranek 2,50 ℳ, A. Zak 25 ₰, E. Cyprysiak 10 ₰, A. Kapturski 10 ₰, hr. Gutakowski 10 ℳ, T. Chłapowski 5 ℳ, A. Neymann 25 ₰, A. Szlachetka 25 ₰, ks. Basiński z Turska 2 ℳ Razem 133 ℳ 45 ₰.

* **Teatr.** W niedzielę występ p. Cieślewskiego i p. Macharzyńskiéj: Wolny strzelec akt I. Trubadur.

We wtorek: Benefis i pożegnalny występ p. Cieślewskiego i występ pani Macharzyńskiéj w Halce.

* **Wczorajszy koncert i przedstawienie amatorskie** dane przez Towarzystwo „Stella“ w teatrze polskim na cel dobroczynny, cel bardzo piękny, bo na budowę szpitala dla dzieci, zgromadził tak nieliczną publiczność, iż nawet koszta w znacznéj ilości pokrytemi nie zostały. W koncercie przyjęły udział znane z pięknego talentu amatorki pp. B. i K., artystyczny kierunek objął pan Guniewicz, a kończącą przedstawienie operetkę Kippera p. t. Sąd burmistrza, odśpiewali członkowie towarzystwa „Stella“, przy towarzyszeniu doskonałéj orkiestry 6 pułku, pod dyrekcyą pana Guniewicza.

* **Druga** główna wygrana loteryi pruskiéj na 300,000 marek padła na numer 64,448 do kolekty p. Friedrich w Berlinie.

* **Na Jerzycach** w dniu 22 b. m. tak silnie zadał nożem rany pewien robotnik mieszkającemu tamże handlarzowi w głowę i ręce, iż musiano do pokaleczonego przyzwać lekarza. Kłótnia wywiązała się ztąd, iż żona handlarza zamiast podać kupującemu jak żądał funt mąki w dwóch osobnych tytkach, wsypała ją w jednę tytkę.

* **Jak wiadomo** opuścił nagle Bydgoszcz tamtejszy nauczyciel miejski Skierecki wraz z rodziną i dotąd nie wiadomo, gdzie przebywa. Jakiemuś korespondentowi niemieckiéj gazety Th. Ostd. Ztg., uwidziało się, że nagle to zniknięcie pozostawać musi w związku z sprawą ks. dr. Kanteckiego, i że Skierecki był ową pośredniczącą osobą, która doniosła o znaném rozporządzeniu naddyrekcyi poczty bydgoskiéj.

* **Według** programu tegorocznego szkoły realnéj w Bydgoszczy uczęszczało w półroczu zimowém 1875 do 1876 do tegoż zakładu 697 uczniów, z tych 551 do szkoły realnéj a 176 do przygotowawczéj, w półroczu latowém 700, z tych 523 do szkoły realnéj a 177 do szkoły przygotowawczéj. Pomiędzy tymi było 58 katolików, 521 protestantów i 116 żydów, według języka 23 Polaków, a 672 Niemców; zamiejscowych było 178, reszta miejscowych. Rok szkólny kończy się dnia 24 b. m. a nowy rozpoczyna dnia 9 kwietnia. Zakład ten istnieje od dnia 12 maja 1851 r. i miał z początku trzy tylko klasy, w r. 1853 uzyskał prymę a w r. 1855 odbył się pierwszy egzamin dojrzałości.

* **Program** tegoroczny gimnazyalny w Inowrocławiu, czternasty z rzędu, wykazuje, że oprócz dyrektora zajętych jest przy tym zakładzie 3 nauczycieli wyższych, 5 nauczycieli zwyczajnych, 2 nauczycieli elementarnych, 1 kandydat i 1 żydowski nauczyciel religii. Ani katolickiego, ani ewangielickiego nauczyciela religii nie ma. Liczba uczniów wynosi 297 i to 137 ewangelików, 76 katolików i 84 żydów.

* **Nieszczęście** wydarzyło się na stacyi kolei żelaznéj w Pile. Kiedy się pociąg towarowy przedwczoraj rano zbliżał do dworca, wykoleiły się dwa ciężko obładowane wagony i ciągnięte przez lokomotywę kawałek drogi, zaryły się głęboko w ziemię. Oprócz tych dwóch wozów i szyn nic więcéj nie zostało uszkodzoném.

* **We Wschowie** otwartą będzie dnia 9 kwietnia b. r. rządowa szkoła rólnicza, jak się rozumie podług dzisiejszego systemu germanizacyjnego, z niemieckim wykładem. Szkoła ta składać się będzie początkowo z dwóch klas, t. j. klasy przygotowawczéj i najniższéj klasy trzeciéj. Do najniższéj klasy przyjmowani będą uczniowie, którzy byli w tercyi gimnazyalnéj lub szkoły realnéj pierwszego rzędu. Klasa przygotewawcza przyjmować będzie uczni z niższém wykształceniem, nawet takich, którzy do seksty gimnazyalnéj są jako tako przysposobieni. Kurs cały naukowy trwa lat pięć. Oprócz nauki gospodarstwa, miernictwa, uczyć będzie szkoła przedewszystkiém języka niemieckiego, daléj francuzkiego, łacińskiego, matematyki, historyi naturalnéj, fizyki, chemii, historyi, jeografii i rysunków.

* **Do wyższéj** szkoły dziewcząt w Krotoszynie uczęszczało, jak wykazuje tegoroczny program tegóż zakładu, w ostatniem półroczu latowém 140 uczennic, w zimowém 135, obecnie liczba uczennic wynosi 132, z tych jest zamiejscowych 25, miejscowych 113, między temi katoliczek 26, religii ewangelickiéj 73, żydówek 39. W zakładzie uczą: wyższy nauczyciel rektor Balcke, zwyczajni nauczyciele pp. Hirte i Heinze, nauczycielki panny Hohnhorst i Monska i tymczasowa nauczycielka panna Sachs, katolicką religią wykłada lic. św. teologii Wojciechowski, żydowską rabin dr. Joël, języka polskiego uczy p. Łuczkowski. Rok szkólny zakończył się w dniu 23 b. m., nauki rozpoczną się 9 kwietnia.

* **We Wrocławiu** zawiązali, jak do Posener Ztg. donoszą studenci tamtejszego uniwersytetu niemieckiéj narodowości rodem z W. Księstwa Poznańskiego nową Burschenschaft pod nazwą „Posnania.“ Nowy ten związek, ta, jak je zowią, farbentragende i schlagende Landsmannschaft, postanowił kształcić, oprócz ogólnego niemieckiego braterstwa, uczucie do zakątka domowego i starać się na gruncie neutralnym o pogodzenie nieprzyjaznych sobie dotąd narodowości, polskiéj i niemieckiéj. Związek prócz barwy W. Księstwa Poznańskiego, przyjął kolor biało-czerwono-srebrny; „Füchse“ odznaczać się będą kolorem biało-czerwonym. Posener Ztg. wita ten nowy związek radośnie i życzy mu powodzenia.

* **Juliusz Ligoń** w Królewskiéj Hucie, wydalony z roboty skutkiem wyborów, jest dzisiaj pozbawiony wszelkich środków utrzymania. Polecamy tego dzielnego wiarusa współczuciu serc miłosiernych. Wszelkie ofiary i jałmużny prosimy doń odsyłać wprost do Królewskiéj Huty.

* **Dniestr** wezbrał i grozi wielkim wylewem. Wieś Dobrowlany przedwczoraj zalana została częściowo, od wczoraj zaś stoi pod wodą. Zator na rzece od 10 b. m. dotychczas nie ruszył; woda ciągle przybiera. Szkoda, którą już dotychczas zrządziła powódź, jest bardzo znaczna.

* **W skutek** zawalenia się mostu kolejowego na przestrzeni między Brodami a Radziwiłłowem wstrzymany został zupełnie cały ruch na téj linii łączącéj koléj galicyjską Karola Ludwika z koleją Kijowsko-Brzeską.

* **Gazeta Polska** katolicka, wychodząca w Chicago, donosi w numerze z 1 b. m., że Zjednoczenie polsko-katolickie w Ameryce wysadziło ze swego łona komitet kolonizacyjny, któryby wyszukał w Ameryce odpowiednie grunta na założenie polskich kolonii. Setki i tysiące robotników polskich, nagromadzonych po miastach, nie mają dostatecznego utrzymania, dla tego Zjednoczenie pragnie im dostarczyć sposobności zarobku i utrzymania życia. Komitet wyjechał z Chicago 22 lutego do stanu Nebraska, zkąd ma zamiar zwiedzić stany Kolorado i Kansas, a może puści się także ku stronom więcéj północnym w Dakotę.

* **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 25 marca, Zwiastowanie NPM. Wschód słońca o godzinie 5 minut 54. Zachód o godzinie 6 minut 19.

Długość dnia 12 godzin 24 minut.

Wypadki historyczne. 1340 Śmierć Bolesława Mazura, ostatniego księcia halickiego. — 1683 Hołd Fryderyka, księcia Kurlandzkiego. — 1691 Królewicz Jakób zaślubia Jadwigę Reun. — 1831 Powstanie Żmudzi.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 26go marca, Jana pust. i Emanuela. Wschód słońca o godzinie 5 minut 52. Zachód o godzinie 6 minut 21.

Długość dnia 12 godzin 29 minut.

Wypadki historyczne. 1471 Władysław Jagielończyk obrany królem czeskim. — 1657 Traktat zaczepny i odporny z Cesarzem Austryi.]— 1848 Przybycie do Krakowa uwięzionych w Bernie Polaków.

□ **Gniezno,** dnia 23 marca. W programie tutejszego gimnazyum mieści się na czele rozprawka, a raczéj exegetyczna siekanka o niektórych ustępach Horacyusza i Wirgiliusza przez dr. du Mesnil. Autor uważał za stósowne poprzedzić ją małym wstępem, w którym się uniewinnia skromnie „że przedkłada tylko „Kleinigkeiten,“ a to z przyczyny, że późno się dowiedział o pisaniu rozprawy, a dawno nad wielką pracą przesiaduje.

Wiadomości szkólne podał pan dyrektor Methner. Język polski wykładał pan dr. Kozłowski, w prymie i sekundzie w 2 lekcyach i w obydwóch tercyach, razem w 2 lekcyach; pan Krzyminiewski po dwie lekcye w kwarcie, kwincie i sekscie.

Naukę religii wykłada pastor Flies w 6 godzinach; dr. Horowitz w 6 godzinach bez upoważnienia władzy duchownéj uczy religii katolickiéj we wszystkich klasach od VI do I pan Mischke, a katolików podług urzędowego zestawienia jest najwięcéj. Katolickich uczniów jest 105; żydowskich 80, protestanckich 100.

Wypracowania w prymie polskie takie nosiły temata: 1) Cyrus i Krezus, jako przykład zmienności fortuny. 2) Po burzy. 3) Wiek Peryklesa a Cezara. 4) Tłomaczenie Lessinga Laokon. 5) Duma doskonałości zawadą. 7) Malarstwo a snycerstwo podług Lessinga. 8) Wiosna a młodość.

Z kroniki podnosimy, że znany dr. Stauder 7 października r. p. zwiedził także zakład gnieźnieński i znalazł wszystko w „wzorowym porządku.“ Biblioteka dla uczniów polskich ani jednego dziełka z literatury polskiéj nie zakupiła.

Egzamin dojrzałości w przeszłem półroczu złożył Hieronim Zynka z Gniezna, Polak, i poświęcił się studyum matematyki w Wrocławiu.

W lutym złożyło 2 Polaków egzamin, a jeden żyd, a mianowicie: Onufry Jaworski z Witkowa, Michał Szwarc z Kruświcy, pierwszy poświęca się historyi, drugi prawu. Trzeci nazywa się Pulvermacher z Gniezna.

W dzień urodzin cesarskich prawił patryotyczną mowę dr. Otto; na uroczystość zakończenia roku szkólnego ma mowę łacińską abituryent Szwarc a niemiecką prymaner Wołowski.

„Władza miejska“ (jaka?) czemu się nie podpisała? postanowiła uczcić dzień urodzin królewskich jak donosi w odezwie w Tyg. powiatowym nr. 23 w czworaki sposób:

1) ubogim rozdziela się mięso i chleb, (a że to post, więc katolicy ubodzy pewnie tylko chleb dostali.)
2) gazowe latarnie wszystkie były zapalone, (zwykle nie wszystkie się palą wieczorem, dla oszczędności mającéj pokryć defekta z gazowni.)
3) gorące polecenie i prośba, aby obywatele iluminowali wieczorem, (w Warszawie podobne wychodzą polecenia.)
4) wysłanie adresu. Niewiadomo kto w deputacyi pojedzie, lub pojechał.

Pomysł ad 1 najlepiéj się udał, najmniéj ad 3. Wogóle radości między Niemcami i Żydami tego roku tyle nie było, ile dawnemi czasy. Pewnie bieda w szkatule ogólna puszcza prąd zimnéj wody na „patryotyczne“ serca.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Na **Żywot Piusa IX.** nadesłali Red. Kuryera przedpłatę:

Ks. Basiński z Turska 6 ℳ, ks. Pobłocki z Chełmna na 20 egz. (druga serya) 15 ℳ

Sumę tę przesłaliśmy wydawnictwu Imienia księdza Bażyńskiego.

---

* **Gwiazdy** nr. 11 wyszedł i zawiera: Brewe Ojca świętego. — Prześladowanie Kościoła w Polsce. — Święta Cecylia (z rycinami). — Zwycięztwo serca (powieść z rycinami.) — Próba dziecięcéj miłości. — Co tam słychać w świecie? — Rozmaitości. — Odpowiedzi Redakcyi. — Od Redakcyi. — Kalendarz.

* **Ruchu społeczno-ekonomicznego** Nr. 12 wyszedł i zawiera: Reforma stósunków terminatorskich. — Przestroga dla przemysłowców przed skórami zaprawianemi.— Spółki: Spółka pożyczkowa i Kasa oszczędności w Gogolinie. Sprawozdanie za rok 1876 Spółek w Golubiu i Tucholi. — Bank włościański, spółka akcyjna w Poznaniu. — Zabezpieczenia: Z posiedzenia Rady zawiadowczéj „Westy“ dnia 15 marca. — Sprawa zabezpieczeń w Kółkach rólniczo-włościańskich. — Szląskie Towarzystwo zabezpieczeń od gradobicia. — Rozmaitości.

* **W czasopiśmie** naukowém Philologus, wydawaném w Göttyndze, spotykamy się z rozprawką naszego ziomka, dr. Kazimirza Morawskiego, pod tyt. Beiträge zur Charakteristik der Sprache des Velteins.

ROZMAITOŚCI.

* **Wypadek tajemniczy**, przypadkowo w ostatnich dniach wykryty, zajmuje obecnie policyę pruską. Przy drodze żelaznéj berlińsko-drezdeńskiéj pod Berlinem wznoszą właśnie nowy budynek i okazała się potrzeba rozebrania kapliczki mieszczącéj grobowce pewnéj rodziny. Miano przenieść dwie trumny na cmentarz, gdy zdjęci ciekawościa robotnicy podważyli wieka i zaglądnęli do wnętrza. W jednéj z trumien spoczywały zwłoki staruszka, zmarłego przed 20 laty, w drugiéj zaś, która powinna była mieścić szczątki zmarłego przed niespełna 10 laty młodego człowieka, znajdywała się lalka skórzana rozmiarów człowieka, piaskiem wypełniona. Przypuszczać więc można, albo że zwłoki rzeczwiste ukradziono, lub też co podobniejsza do prawdy, że odkryto dowód jakiegoś oszustwa. Nasuwa się mianowicie podejrzenie, że młody człowiek rzekomo zmarły przed 10 laty, wysoko ubezpieczył był swe życie, a następnie zapewne w porozumieniu z innemi osobami odegrał komedyą swéj śmierci, ażeby zrealizować polisę assekuracyjną, poczem w cichości wyniósł się z kraju, i pod przybraném nazwiskiem zamieszkał, może w Ameryce. Z rodziny jego zresztą nikt już nie żyje.

* **Szczątki Armady**, owéj sławnéj floty, która liczyła 135 okrętów wojennych wysłanych przez króla Filipa II przeciw Anglii i zniszczonych burzą na morzu, wyrzuciły fale na wybrzeża szkockie. Szczątki te, składające się z działa i kotwic hiszpańskich, umieszczono w zamku Windsorskim.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 24 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Żółtowski z Czacza. Dr. Lesser z Wilkonic. Zakrzewski z żoną z Królestwa. Chosłowski z Głuchowa. Dr. Szuman z Władysławowa. Kowalski z Wysoczki. Hr. Czarnecki z Ruska. Hrabina Czapska z Bydgoszczy.

LOTERYA.

Berlin, 23 marca 1877.

Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu czwartéj klasy 155 król. pruskiéj loteryi padły następujące wygrane:

1 wygrana 120,000 marek na numer 44,792.
1 wygrana 30,000 marek na numer 32,915.
2 wygrane 15,000 marek na numer 48,011, 70,790.
7 wygranych po 6000 marek na nr. 515, 9707, 34,426, 42,875, 51,132, 71,746, 80,318.
37 wygranych po 3,000 marek na numera 285 6164, 6777, 7967, 10,796, 10,815, 12,199, 12,759, 13,683, 18,327 18,389, 19,982, 20,894, 25,492, 36,069, 40,091, 41,848, 42,169, 42,288, 51,700, 53,367, 53,940, 55,638, 61,267, 61,543, 67,839, 70,438, 71,871, 73,779, 74,852, 78,012, 78,178, 79,587, 86,933, 89,744, 93,520, 94,529.
41 wygranych po 1,500 mrk. na num. 6345, 14,621, 15,975. 17,721, 20,273, 28,845, 28,704, 30,283, 36,665, 41,048, 43,712, 44,063, 44,214, 45,834, 46,464, 46,703, 47,143, 47,910, 48,620, 49,743, 55,964, 56,184, 57,326, 57,328, 59,553, 62,407, 64,147, 65,720, 68,539, 68,886, 71,243, 71,522, 71,728, 74,906, 75,069, 78,737, 80,158, 80,929, 84,688, 87,473, 92,934.
65 wygranych po 600 marek na numera 2917, 3234, 3782, 7970, 8671, 9289, 16,266, 16,823, 20,452, 22,375, 22,816, 24,250, 24,658, 25,706, 28,685, 30,685, 30,825, 31,468, 34,706, 35,292, 35,630, 35,685, 36,580, 43,611, 44,230, 44,253, 44,734, 46,950, 49,982, 52,025, 52,288, 54,302, 55,435, 56,029, 59,816, 59,839, 60,288, 62,106, 63,241, 63,729, 63,801, 65,175, 65,830, 70,708, 72,426, 74,137, 74,948, 75,752, 76,530, 77,681, 78,874, 79,529, 79,853, 80,735, 80,840, 82,668, 83,060, 84,770, 84,815, 85,173, 85,923, 88,652, 90,638, 91,866, 92,684.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 23 marca.

Koniczyna czerwona spok., pośled. 40—46, średnia 50—58, piękna 61—70, najpiękn. 75—80; koniczyna biała słabo, pośled. 40—48, średnia 50—56, piękna 58—63 najpiękn. 66—70 m

Żyto: (za 2000 funt.) staléj., wypowied. —— cent., na upł. wypow. — marzec i marz.-kw. 155 żąd., kwiec.-maj 156—156,50 żąd. i płacono, maj-czerw. 158,50 płac., czerw.-lipiec 161. — płc., lipiec-sierpień —.— pł.

Pszenica: 200 płc., kwiec.-maj 206 pł., —- żąd. maj-czerw. —, czerw.-lip. — płc.

Owies: 133,— płac., i żąd., kwiec.-maj 133,— płac., i żąd., maj-czerwiec. 136,50 płac., — żąd., czerw.-lipiec 140 pł., wyp. — cent.

Rzep 310 żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: stale., wypowiedz. —— cent. miejscu 66,50 żąd. marz. i marzec-kw. 64,50 żąd., kwiecw maj i maj-czerwiec 65 żąd., —,— płac., wrzesień-paźdz- 65,— żąd., —,— pł.

Okowita: staléj. wyp., —.— litrów, w miejscu 49,70 żądano, 48.70 płacono, marzec i marzec-kwiecień 50.80 płacono, kwiec.-maj 51—50.80 płacono, maj-czerwiec 52,— żądano, czerw.-lip. 53.— żąd., —— płc., lip.-sierp. 54.— żąd., sierp.-wrz. —.— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 23 marca. 1877.

Postanowienia deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów							
	ciężki		średni		lekki towar			
	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.	najwyż.	najniż.		
	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰	ℳ ₰		
Pszenica biała	19 80	19 —	21 60	20 70	18 —	17 60		
„ żółta	19 70	18 90	21 30	20 50	17 70	17 30		
Żyto	18 —	17 30	16 50	15 80	15 50	14 80		
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	14 —	13 30		
Owies	15 —	14 80	14 40	14 10	13 80	13 —		
Groch	15 80	15 50	14 50	13 80	13 30	12 40		

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR		
	piękny	średni	pośledni
Rzep . . . . . 100 kilogr.	28 —	25 —	20 —
Rzepik zimowy . . „ „	27 —	24 —	18 —
Rzepik latowy . . „ „	27 —	22 —	18 —
Lnica . . . . . „ „	22 —	18 —	15 —
Siemię lniane . . „ „	25 —	23 —	19 —

Ceny wypowiedziane na 24 marca: żyto 155,— marek, pszenica 200— marek, jęczmień —,— marek, owies 133— m., rzep 340 m., oléj rzepiowy 61,50 m., okowita 50,80 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 49,70 żąd. 48,70 pł.

Mąka niezm., za 100 kil. Pszenna 29.50 –30,50 m. Rżanna piękna 27,25—28,25 m. Rżanna średnia 26,25—27,25 marek. Osucie rżanne 10—11 marek. Osucie pszenna 8,25—9,25 marek.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil. 7,10—7.40 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,60—9 mar.

Łubin stale, żółty 9,50—10,50—11,20 m., nieb. 9,30—10,40—11— m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,60—3 m. za 50 kil.

Słoma 30—32.50 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy

Berlin, dnia 23 marca 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica spok.		Wypow. żyta	000
Kwiec.-maj	221.50	Wypow. okow.	00,000
Czerw.-lip.	224,50		
Żyto niezm.		**Kapitały.**	
w miejscu	—;—	Galicyany	88,10
Luty-marz.	162,50	Pr. pap. państ.	92,60
Kwiec.-maj	162.50	Poz. 4% list. z.	94,10
Maj-czerw.	159,50	Poz. list. ren.	95,50
Oléj rzep. stale		Austr. los 1860	99,90
Kwiec.-maj	66,80	Włochy	74,10
Wrzes.-paźdz.	66,50	Amerykany	99,75
Okowita stale		Turki	12,75
w miejscu	53,—	7½% Rumuń.	13,—
Marzec.	—.—	Pol. lik. l. zast.	62,75
Kwiec.-maj	54,30	Rosyj. bknot.	251,60
Sierp.-wrześ.	57,30	Sreb. rnt. aust.	56,40
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	255,50
Kwiec.-maj	150,—	Koléj Państw	377,50
		Lombardy	145,50

Szczecin, dnia 23 marca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj		**Okowita** staléj	
Kwiec.-maj	217,—	w miejscu	52,—
Żyto niezm.	220,—	Marzec	—,—
Maj-czerw,		Kwiec.-maj	53,10
Kwiecień-maj	157,—	Maj-czerw.	54,20
Maj-czerw.	157,—	**Owies**	
Czerw.-lipiec	154,50	Kw.-maj	—,—
Oléj rzep. stale		Maj-czerw.	148,—
Marzec	65,50	**Petroleum**	
Kwiecień-maj	65,50	w miejscu	15,—
Wrzes.-paźdz.	66,—	Marzec	14.75

Berlin, 23 marca 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	18 10	Kwilecki Potocki	65 —
„ Prioritety	69 80	Pozn. sprit. akc.	43 25
Kol.-Mind. koléj	94 25	Bank rzeszy n.	159 —
Reńska koléj	104 —	Diskont. udziały	104 75
Górnoszląska	121 75	Meining. b.	77 25
Austr. półn.-wsch. k.	189 —	Szląsk. stow. bank.	88 50
Koléj Rudolfa	45 30	Centralb. f. Industr.	68 75
Austr. banknoty	166 10	Redenhütte	3 80
L. z. ros. ziem. ks.	80 25	Dortm.-Unia	3 90
Pols. 5% listy zast.	71 75	Laurahütte	66 50
Pozn. bank prowinc.	105 60	Pozn. 4% listy zast.	94 10
Ostd. Bank	——	Pozn. renta	——

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt na

Praktyczny

poradnik dla matek

opracował

Dr. Klemens Koehler,

również

Opowiadania z żywotów ŚŚ. Pańskich

nadesłany z księgarni

M. Leitgebra i Spółki

w Poznaniu. (564

WIELKI WYBÓR

najnowszych wyrobów wiosennych na suknie, gotowych kostiumów i okryć **po umiarkowanych cenach** poleca (54

F. BOGUSŁAWSKI w Bazarze.

Dodatek

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 69.

Sobota, 24 marca 1877.

Dla cierpiących

chorych każdego rodzaju można z wszelkiego przekonania używanie tysiąckrotnie dokazałych, w **D-ra Airy'a** leczenia naturalnéj opisanego leczenia metodzie polecić. Toż w więcéj niż 68 wydań, teraz i w języku polskim, wyszło dzieło, 500 stronic pełna książka, kosztuje tylko 1 Mark i można otrzymać we wszystkich księgarniach albo wprost z nakładu **Richter'a** w **Lipsku** (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig), który nakład itd. na żądanie także 100 stronnic obejmujący wyciąg z owego *gratis* i *franco* do przekonania przesyła. (124)

Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży II wydanie 320 stron, 60 obrazków, 110 modlitw, 17 żywotów Świętych, szczególnie patronów młodzieży i naszego narodu, 50 pieśni, Gorżkie żale itd. (530)

Cena bez oprawy 5 sgr., z oprawą 7 sgr., za co się franko posyła. Za 2 tal. 12 oprawnych egz., za 3 tal. 19 egz., za 4 tal. 26 egz., za 5 tal. 33 egz. Pierwsze wydanie w 5000 egz. rozeszło się w 2 latach.

Zegarek Czyścowy tj. Nabożeństwo za duszę zmarłych i o śmierć szczęśliwą III wydanie. Cena z oprawą 5 sgr. — za talara 7 egz., za 2 tal., 15 egz., za 3 tal., 24 egz.

Obiedwie książeczki z aprobatą Władzy Duchownéj. Zamówienia pod adresem

J. Chociszewski Poznań.

RUCH

SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

dwutygodnik poświęcony kwestyom ogólno-ekonomicznym, a w szczególności sprawom

spółek i zabezpieczeń

wychodzi w Poznaniu **rok IIgi** w komisie księgarni **J. M. Kamieńskiego**, 5go i 20go każdego miesiąca.

Przedpłatę kwartalną w ilości **3 marek** przyjmują poczty i księgarnie, tudzież Ekspedycya. (563)

W miesiącu maju **ochromiały w skutek reumatyzmu** kilka części mojego ciała, **mianowicie stawy.** W krótkim bardzo czasie rozszerzyła się choroba po **całém ciele,** tak że się **poruszać nie mógłem** bez **najokropniejszych bólów.**

Wszystkich środków, jakie przeciw temu istnieją cierpieniu, użyto bez **najmniejszego skutku.** Przypadkowo czytałem **podziękowanie uzdrowionego pacyenta,** dotyczące **balsamu Bilfingera.*) Nie ociągałem się ani chwili** w jego użyciu a po **zużyciu 3 butelek** byłem o tyle **uzdrowionym,** że **znowu chodzić mógłem. Kuracyę tę konstynuowałem** następnie a teraz widzę ku **wielkiéj mojéj radości, że zupełnie uzdrowiony jestem.**

Nie przestanę nigdy polecać z wdzięczności **wybornego tego środka leczniczego.** (386)

Kolonia Pustichow (pow. belgardzki), dnia 28 września 1875.

Knaak, nauczyciel.

Że oświadczenie nauczyciela Knaak **zgodne jest z prawdą,** poświadcza się niniejszém przy **wyciśnięciu pieczęci miejscowéj.**

Pustichow, 20 września 1875.

Manke, sołtys.

*) Do nabycia przez aptekę Elsnera w Poznaniu.

Niemiecki
Bank Hypoteczny
w Meiningen
daje znowu pożyczki na hypoteki — wnioski o pożyczkę dla powiatu wrzesińskiego i średzkiego przyjmuje (543)
Generalna Agentura
Max. Heimann
we Wrześni.

Sezon 1877.

Najnowsze eleganckie

kapelusze pilśniowe i cylindrowe

poleca w **największym wyborze** po jak najtańszych lecz **stałych** cenach (548)

en gros **LEON KARESKI,** en detail.

Rynek 58.

FIRANKI

w największym wyborze poleca nadzwyczaj tanio (547)

Leopold Basch

57 Rynek 57.

Mianowany **Reprezentantem**

Szląskiego Towarzystwa Zabezpieczenia od Gradobicia w Wrocławiu

polecam się do przyjmowania wniosków o zabezpieczenie. Pomienione towarzystwo, oparte na wzajemności, wynagradza szkody począwszy od $^1/_8$. — Opłaty pobierane wynoszą równie jak w roku ubiegłym od 100 tal. czyli 300 marek kwoty zabezpieczonéj

w I. kl. od zboża ozimego i jarego po 15 sgr. czyli 1 mrk. 50 fn.
w II. kl. olejnych, stręczastych i koniczyny po $22^1/_2$ sgr. czyli 2 mrk. 25 fenygów.
w III. kl. od lnu i konopi po $1^1/_3$ tal. czyli 4 marki.
w IV. kl. od tabaki i chmielu po 4 tal. czyli 12 marek.

Ustawy, prospekta i szematy do wniosków w języku polskim przesyłam na żądanie.

Życzący sobie przyjąć **agenturę** zechcą się zgłosić wprost do mnie.

Korespondencye proszę przesyłać fr. do **Wrocławia (Breslau) Alexanderstr. 12 part.** (270)

Stanisław Sczaniecki.

Tapety i rolosy,
Zakład litograficz.
Regestra gospod.
Towary galanter.

Alfenidę **Christofla**

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych (203)

Antoniego Rose

w Poznaniu, w Bazarze.

Próby tapet franco.

ALBUM
posłów polskich
zeszyty 2gi i 3ci

wyszły z druku i zawierają życiorys dr. Wład. Niegolewskiego i Stanisława Kostki Thokarskiego. (450)

Prenumeratę, wynoszącą 9 marek na całe dzieło, lub częściową na każde 4 zeszyty po 3 marki, należy nadesłać do **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.**

Zelazne

piece

w różnych wielkościach i konstrukcyach

(594) poleca

S.J. Auerbach
Poznań.

Posiedzicielom gorzelni

polecam się do wykonania aparatów wszelkiego rodzaju.

Szczególnie zwracam uwagę na mój nowo ulepszony francuzki aparat ciągły, na którym około 5000 litr. zacieru w godzinie odpalać można, a okowita jest czysta i zawiera 90 do 95% podług Trallesa. (510)

Podejmuję się przerabiania aparatów i wszelkick reparacyi.

R. Leporowski

Poznań, Małe Garbary Nr. 4.

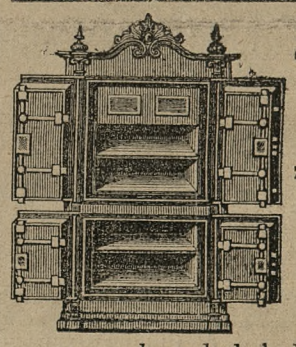

Zel. szafy do pieniędzy

z trzema kluczami, stósowne **dla kas kościelnych** jako i

żelazne szkatułki

ostatnie także do wmurowania.

Wagi do ważenia bydła, wagi decymalne poleca

handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17. (177)

T. Krzyżanowski.

Handel win

hurtowny i cząstkowy

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu

poleca swój znaczny skład win węgierskich z różnych lat osobiście na Węgrzech zakupionych — od 65—180 tal. za beczkę, kupujący **całemi beczkami** za **gotówkę,** mają 5 procent rabatu — daléj wina starsze na butelkach i gąsiorkach po cenach umiarkowanych; również utrzymuję znaczny skład win czerwonych z Bordeaux od 3—8 złp. za butelkę, wina reńskie, moselskie, hiszpańskie, szampańskie po cenach miernych. Biorący najmniéj tuzin butelek ma ceny zniżone.

Na Święta Wielkanocne

polecam do łaskawego uwzględnienia szanownym moim odbiorcom wszelkie

towary kolonialne

w doborowym gatunku, a głównie od wtorku przyszłego **codziennie świeże drożdże** przytem polecam **świeżo marynowanego suma** wybornéj jakości i smaku. (568)

J. Affeltowicz
Chwaliszewo nr. 87.

Wędzone
śledzie łososiowe

poleca całemi beczkami jako też, kopami i pojedyńczo po jak najtańszych cenach [149

Isidor Busch
plac Sapieżyński 2.

Na nadchodzące święta polecają

baranki
i jajka wielkanocne

w największym wyborze jako też najlepsze **konfitury i czekolady**

FRENZEL & SP.

(562) Stary Rynek 56.

Na nadchodzące święta wielkanocne polecam

baranki, jajka wielkanocne

oraz **Mazurki warszawskie, torty, placki, babki, cukry** rozmaitego gatunku etc.

Zamówienia miejscowe lub na prowincyą wykonują się z wszelką starannością w jak najkrótszym czasie. (570)

L. Kredler
Fabryka cukrów — Berlińska ul. Nr. 7.

NA ŚWIĘTA.

Najprzedn. Cukier melony po 48 fen., najprzedn. Cukier w głowie po 52 fen., najprzedn. Cukier funtami po 53 fen., jako też wszelkie towary kolonialne, niemniéj bogato zaopatrzony skład mój czystych (565)

win węgierskich

Bordeaux, szampańskich etc. poleca po cenach umiarkowanych

J. K. Nowakowski
Plac wiedeński.

Hamburgsko-ameryk. Tow. akc. jazdy pakietowéj.

Bezpośrednio pocztowa-parowa żegluga

pomiędzy

Hamburgiem a Now. Yorkiem

z zawijaniem do Hâvre, za pomocą przepysznych niemieckich pocztowo-parowych okrętów:

Suevia 28 marca. **Herder** 11 kwietnia. **Frisia** 25 kwietnia. **Hammonia** 4 kwiet. **Wieland** 18 kwiet. **Pommerania** 2 maja. **i daléj regularnie co środę.**

Ceny podróży: I kajuta marek **560,** II kajuta marek **300,** międzypokład marek **120.**

Między

Hamburgiem a Indyami Zachodniemi

do Hâvre zawijając, do rozmaitych portów Indyi Zachodnich i wybrzeża zachodniéj Ameryki:

Allemannia 8 kwiet. **Franconia** 22 kwiet. **Rhenania** 8 maja. **i daléj regularnie dnia 8 i 22 każdego miesiąca.**

Bliższe wiadom. co do frachtu i podróży podaje pełnomoc. jeneralny

August Bolten, Wm. Miller'a nast. w Hamburgu.

Admiralitätstr. Nr. 33/34. (Adr. telegramu: **Bolten** Hamburg).

Jako też w Poznaniu koncos. agent L. Kletschoff, Kramarska ul. nr. 1, w Kórniku Izydor Spiro, we Wrześni Abraham Kantorowicz, w Lesznie Bracia Jakubowscy, w Kępnie Salomon Eisner, w Rogoźnie Julius Geballe, w Obornikach Hugon Marquard. (28)

Wybornego gatunku a mianowicie jako stósowny do zwijania własną ręką cygaret polecam (572)

piękny prawdziwy tytuń turecki

wyrób austryacki funt w $^1/_4$ paczkach po **2 marki.** Zamówienia zamiejscowe wyżéj 1 funt. wykonują się franco.

Albin Berger Św. Marcin 13.

Handel porcelany i szkła

J. Kusztelana

w Poznaniu w Bazarze

wyprzedaje po bardzo nizkich cenach

lustra i lisztwy

do oprawy obrazów.

Dla dam!

Gorsety i rękawiczki glacowe poleca w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach (550)

Wilh. Neuländer,
Rynek 60, narożnik Wrocław. ul

(401)

Krzyże, Kraty,

nagrobki

z piaskowca, marmuru i metalu, również

MADONNY i FIGURY ŚWIĘTYCH

poleca tanio **E. Klug,**
Poznań, Wrocławska ul. 38.

Czytania korekt

podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego." (476

Bieliński i Sp.

ulica Wilhelmowska Nr. 13 (obok król. banku)

polecają na **porę wiosenną** wielki wybór francuzkich i angielskich nowości w kortach, bieliźnie, krawatach i kapeluszach wiedeńskich, po cenach stałych lecz nader umiarkowanych. Ubiory mające być przed Świętami wykończone, upraszamy jak najwcześniéj zamówić. (519)

Członków **Reprezentacyi Powiatowéj Wrzesińskiéj** zapraszamy na dzień 7go Kwietnia rb. o godz. 4téj po południu do **Wrześni** do hotelu pana Paprzyckiego celem ułożenia petycyi ku uzyskaniu wolności używania języka polskiego na sejmikach powiatowych.

E. hr. Poniński. W. Hulewicz. J. Łukomski.
B. Nowakowski. (561)

AUKCYA.

Z polecenia kościelnego kollegium ad St. Mar. Magdalenam sprzedany będzie przez licytacyą **w poniedziaek, 26 b. m. przed południem o 11 godz.** przy Nowym Rynku położony budynek dawniejsza Psałterya do rozebrania. Warunki icytacyi są do przejrzenia w mojém biurze przy ul. W. Garbary 18.

Manheimer
(479) Król. komisarz aukcyjny.

J. Neumann'a

główny skład

cygar 55 komandyta w Poznaniu

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegr. biura.

Bardzo lubione Marki po cenach od 27—100 m. jako to: Mr .22 **Simbolo,** Nr. 19 **Zamora,** Nr. 51 **Regarda,** Nr. 119a **Cassilda,** Nr. 26 **Sphinx,** Nr. 30 **Carolina,** Nr. 86 **Flora,** Nr. 117 **Tullerias,** Nr. 109 **Palmito,** Nr. 22 **Noblessa,** Nr. 30 **Mathilde,** Nr. 119 **Valera,** Nr. 119IIa **Cruzado,** Nr. 27a **Aquila de Oro,** Nr. 31 **Henry Clay,** Nr. 103 **Cabinet,** Nr. 82 **Legitimidad** Londres de Gusto, Nr. 136 **Rapidez** etc. wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny główny skład prawdz. holenderskich cygar

po 50, 60 i 75 Marek za tysiąc, jako też prawdziwych

amerykańskich cygaret

od **Kinney B-ros w Nowym Yorku** patent. 1873 i 1875.

Zamiejscowe polecenia przesyłają się franko a nie podobające marki zamieniają się u (519)

J. Neumann'a

Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

Nowości obuwia zimowego!

Obecnie wykonywane obuwie w mym warsztacie przewyższa wszelkie inne dotychczasowe ciepło wykładane i futrzane buty, jako takie polecam każdemu a mianowicie cierpiącym na nagniotki zreumatyzmowanym itp.; upraszam interesowanych o wczesne zamówienia

Skład obuwia zwyczajnego jest zawsze dobrze zopatrzony w obuwie myśliwskie, gospodarcze i salonowe. (194)

J. Skóraczewski szewc
w Poznaniu, Stary Rynek 55.

Feliks Przyszkowski

skład hurtowny win węgierskich
w Raciborzu.

Niniejszém pozwalam sobie polecić Szanownéj Publiczności mój bogato zaopatrzony skład win po nader tanich cenach, jak je niżéj podaję, do łaskawego uwzględnienia:

Górno-Węgierskie Wina

średniowytrawnéj, łagodnéj, wytrawnéj i słodkiéj jakości:

wiadro czyli 130 litrów za Marek 150, 160, 180, 200, 220 240 270, 300, 330, 350, 380, 400,

w szampankach po 1,25, 1,40, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25 2,50, 3,00 i wyżéj.

Najprzedniejszy Tokajski Maślacz

wiadro po 300, 330, 360, 400, 450, 500, 600 Marek i wyżéj.

butelka czyli 1/2 Litra po Marek 1,25, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżéj.

Przesyłka uskutecznia się także w 1/8 i 1/4 wiadra.

Ponieważ nie trzymam żadnego podróżującego, przeto blisko 30 Marek na pensyi, dziennych spezach itd. oszczędzam, jestem więc wstanie powyżéj wymienione wina sprzedawać znacznie taniéj. (345)

Szanownéj publiczności oświadczam, że z dniem 1 Lutego otworzyłem

chemiczną pralnią, farbiernią, dekartownią i postrzygalnią

do odnawiania wszelkiéj garderoby męzkiéj i damskiéj, jako to jedwabiów, aksamitów, strojowych piór, kobierców, wełnianych der, kołdr i t. p. oraz dekartownią sukna i postrzygalnią do wincowania rzeczy, przyrzekając skorą i rzetelną usługę, prosząc zarazem o łaskawe względy. (210)

Teodor Krausse
Wielkie Garbary Nr. 39.

---

(549)

AVIS!

Z powodu wyprzątnięcia placów moich składowych sprzedaję deski, drzewo budowlowe i porządkowe po znacznie zniżonych cenach, mam także do zbycia około 20,000 stóp tarcic taczkowych stósownych na pokłady mostowe i podłogi stajenne.

S. Rosenberg

narożnik Wielkich Garbar i Bernadyńskiego placu.

Baranki i Jajka wielkanocne
Cykatę genueńską
Maczek kolorowy i kwiatki
Mazurki warszawskie
Owoce w konserwie
Ocet estragonowy
Pomarańcze i cytryny
Rodzenki na gałązkach
Migdałki w łupinkach
Daktyle, figi, prunelki, kasztany
Suche francuskie konfitury
poleca (573)

Opakowanie staranne.

S. Sobeski
Bazar

Baranki,

jajka z cukru, maczek kolorowy, cykatę, opłatki do nazwisk
poleca cukiernia

A. Pfitznera

555) Stary Rynek.

Baranki,

jajka wielkanocne
i
maczek kolorowy

poleca i przyjmuje wszelkie **obstalunki** na Święta cukiernia (569)

S. Niewitecki i Sp.

Poszukujący miejsc.

Buchalterzy i subjekci poszukują miejse w handlu materyałnym w składzie win lub destylacyi i wyszynku; również poszukują inspektorzy gospodarczy i urzędnicy odpowiednich miejsc Bliższych szczegółów udzieli kom. **Scherek** Szeroka ul. 1. (567)

Szanownéj Publiczności miasta **Kościana** i okolicy donoszę uprzejmie, iż osiedliłem się w miejscu jako (560)

czapnik i kuśnierz

wszelkich futer damskich i męskich, oraz przyjmuję futra **na przechowywanie** podczas lata przed molami. Wyroby są dobre, ceny tanie i skora usługa

Jan Sikora
mistrz kuśnierski w Kościanie.

Krzyże

i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują; są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u (470)

B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 obok rejencyi.

Guziczki, frendzle

jako też wszystkie materyały do szycia dla krawiecczyzny damskiéj jak najtaniéj u (551)

Wilh. Neuländer,
Rynek 60, narożnik Wrocł. ul.

Prawdziwą chinską

Herbatę czarną

funt po 3, 4, 5 mrk. jako i wyborowe

prusze czarne

funt po 2 mrk. tegorocznego zbioru poleca

M. Dziegiecki
w Kościanie.

Gipsmelony

najtańszy sztuczny nawóz rozsyła do wszystkich stacyi kolei

W. Trąmpczyński
(183) Nakło.

Kapelusze jedwabne i pilśniowe w wielkim doborze najnowszego fasonu.

Czapki, rękawiczki, krawaty, parasole i laski, kalosze i **płaszcze** gumowe, **szelki poduszki** safianowe, **kufry** i **torby** do podróży, **portmonetki, spinki** do koszul, **spodnie** i **kaftaniki** jelonkowe, tudzież **obojczyki** i **birety** dla Sz. Duchowieństwa poleca.

C. ADAMSKI.
362) **Bazar.**

Grube szkło do inspektów 60 tafli 30 mrk. (160

Wszelkie szklar. reper.

21. Szklarnia i skład szkła 21.

poleca **szklanki od 12 sgr., kieliszki od 15 sgr. tuzin, karafka sztuka od 50 fen. cylindry tuz. 10 sgr.,** tudzież **oprawę obrazów** w najnowsze ramy, **różne lustra,** oprawiane obrazy po bardzo przystępnych cenach

21. A. Hyrszfeld Wrocławska ul. 21.

Wsze lkie roboty szklarskie do bud. po cenach najtań.

Okna kośc. opr. w ołów.

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien, mam **największy wybór** (29)

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancyą po **cenach fabrycznych.** Odprzedającym z drugiéj ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Swiętych Nr. 49 w Poznaniu.

Fabryka parowa budowlana i trumien
J. Zeylanda.

Szanownéj Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

przez zdaatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie
(869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

FOTOGRAFIA ZMARŁYCH.

Zaopatrzony w najwyborniejsze **optyczne** instrumenta najnowsze, obrał sobie podpisany zakład za **specyalne zadanie** robić zwiększone reprodukcye w najpoprawniejszém wykonaniu wedle istniejących mniejszych fotografii lub osób zmarłych lub nieobecnych i poleca się Szanownéj Publiczności w razie potrzeby do łaskawego uwzględnienia.

Fotograficzno-artystyczny zakład
(524) **E. Wechsel**
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hotel du Nord.

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000 100,000, 200,000 do 3000,000 Marek poszukuję natychmiast stosownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

OZONOWA

woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis** — 6 but. koncentr. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)

Burckhardt, aptekarz **(Grell & Radlauer),**
Berlin W., Wilhelmstr. 84.
W Poznaniu u p. **S. Sobeskiego** róg ul. Nowéj i Wilhemowskiéj.

Handel szkła, szklarnia i fabr. ram

M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ulica

poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

Okna kościelne w ołów oprawne wykonują się piękne i starannie, jako też reparacye takowych.

Szanownéj Publiczności polecam rozmaite (460

MEBLE

mahoniowe i orzechowe
w własnéj pracowni
z suchego drzewa
sumiennie wykonane, po cenach najtańszych.

W. Szkaradkiewicz
W. Garbary 50.

Wyborne Hamburg cygara

Upmany	100	9 mrk.
Enmblema de Cuba	„	6 „
Comerciale	„	6 „
Santa Fee	„	5 „
Tulpy	„	5 „

poleca skład cygar

Fontowicza w Bazarze.

Mój znacznie zaopatrzony skład w **skockie i tłuste**

śledzie

polecam daléj sprzedającym janajtaniéj [150)

Isidor Busch

Wskutek korzystnego zakupna sprzedaje na nadchodzące święta piękny twardy (527)

cukier

po 5 troj. 3 fen. do 5 1/2 troj., a piękny tłuczony cukier po 5 troj. funt.

A. Liszewski w Śmiglu.

Blachnierz

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres swego fachu wchodzących, mianowicie pokrywania dachów i wież miedzią, cynkiem, blachą i papą — tak w mieście, jak na prowincyi — przy rzetelnéj usłudze i cenach umiarkowanych. (533)

Fr. Grześkiewicz
Poznań, ul. Półwiejska 30.

Z najlepszych kopalń górnoszląskie

węgle kamienne

poleca **całemi wagonami** i w mniejszych ilościach po ak najtańszych cenach — również **skład węgli kowalskich drewnianych i rąbanego drzewa** poleca (1010)

J. Wasiński
Poznań, św. Marcin Nr. 17.

Na stancyą

przyjęte być mogą dzieci uczęszczające do szkół tutejszych. Na żądanie udzielane będą lekcye muzyki i języka polskiego. Bliższych wiadomości udzieli łaskawie Wny pan **Magdziński w Bydgoszczy, ul. Poznańska nr. 28.** (501)

Wielkie

pomieszkanie

w środku miasta jest zaraz tanio do wynajęcia. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można na **Jezuickiéj ulicy nr. 12** w biurze budowli. (536

PENSYONAT

dla uczącéj się młodzieży, przygotowania do wyższych klas, lub do egz. jednorocz. sł., korrepetycye w Wrocławiu u (553)

K. Hadasza
Vorwerkstrasse N. 13.

KONCERT

w sali Lamberta.

W Poniedziałek dnia 26go Marca odbędzie się o godzie 7 i pół

Muzyka pasyjna

Oratorium na chór **Solo** i orkiestrę przez Joch. Seb. Bach'a.

Soliści: pani **Fr. Theile** (Sopran), panna **Hahn** z Wrocławia (Alt), pan **Geyer** z Berlina (Tenor) i pan **Schmidt** z Berlina (Bass). (566)

Bilety na miejsca do siedzenia i na loże w sali po 2 marki, na miejsce do stania po 1,50 mark są do nabycia w nadwornéj Księgarni i Składzie nut panów **Ed. Bote & G. Bock.**

Cena przy kasie 3 marki.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.